



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

WPODROZ.COM

ISSN 2544-1019

L

A

T

O





NA RODZINNE WAKACJE? JUŻ MOŻNA!

KUP BILET WCZEŚNIEJ I OSZCZĘDZAJ DO 30%.

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

Szczegóły oferty i rozkład jazdy na intercity.pl

IC
PKP INTERCITY

Podróż kolejną są nieodłącznym elementem naszego życia.

Do rodziny i przyjaciół, do pracy czy na wypoczynek, aby oderwać się od codziennych trosk – powodów do podróżowania mogą być tysiące. Dlatego tak cieszy powrót na tory kolejnych połączeń, krajowych i międzynarodowych, zawieszonych na czas epidemii. Coraz liczniejsza jest także obecność pasażerów na pokładach pociągów. Z radością Państwa gościmy i dokładamy wszelkich starań, aby nie zawieść Państwa zaufania. Kolejarze – w myśl hasła #ZawszeNaSłużbie – z zaangażowaniem wypełniają swoje obowiązki. Wyruszając w drogę z PKP Intercity, zawsze mogą Państwo liczyć na opiekę, pomoc i życzliwość. Dbamy także o to, by bezpieczna była przestrzeń, w której przebywacie – wagony są starannie czyszczone i dezynfekowane. Bezpieczeństwo, nie tylko w tych trudnych czasach, to nasz priorytet, ale pamiętajmy, że zależy ono od wszystkich, którzy spotykają się na pokładzie pociągu. Dlatego prosimy o przestrzeganie obowiązujących zaleceń, takich jak zakrywanie ust i nosa oraz częste mycie rąk, oraz tych dotyczących sposobu zakupu biletów i zajmowania miejsc. Online nie tylko można szybko i wygodnie zaopatrzyć się w bilet, lecz także w ciekawą lekturę na podróż.



Po krótkiej przerwie przygotowaliśmy dla Państwa lipcowy numer magazynu „W Podróż z PKP Intercity” w bezpiecznej wersji elektronicznej, którą z łatwością można pobrać na swój smartfon czy tablet. „W Podróż”, choć wirtualne, jest bogatym źródłem pomysłów na realne podróże, którymi dzięki postępującej normalizacji życia społecznego można się już cieszyć. Dzięki nim poznają Państwo niezwykle miejsca i piękno naszego kraju. Sprzyja temu również wakacyjny rozkład jazdy, który – tak jak w poprzednich latach – obfituje w dogodnie połączenia do kurortów w górach, nad morzem i nad jeziorami. Oczywiście zapewni on także codzienny dojazd tam, gdzie tylko chcą Państwo dotrzeć. Szybko, bezpiecznie i komfortowo. **W**

Marek Chraniuk

Prezes Zarządu PKP Intercity SA

W PODRÓŻ

WYDAWCA, REALIZACJA



ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań, www.skivak.pl

REDAKTOR NACZELNA Sylwia M. Kupczyk, KOORDYNACJA PROJEKTU Karolina Rynasiewicz,

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA Andrzej Skwarek, Adriana Łączyńska, Ewa Sowa (PKP Intercity), SKŁAD, DTP Joanna Tysler, Paweł Chlebowski, LAYOUT Maja Tywonek, ZESPÓŁ REDAKCYJNY Ewa Guzek, Adam Horowski, Zygmunt Nowak-Soliński,

REKLAMA Karolina Schuster, tel. +48 882 015 809, k.schuster@skivak.pl, Beata Łuczak, tel. +48 789 448 080, b.luczak@skivak.pl,

ZDJĘCIA Shutterstock.com, mat. prasowe, KONTAKT wpodroz@skivak.pl, wpodroz.com. Dane z 3 lipca 2020 r.

IC PKP INTERCITY
laureat

KULTURA
BEZPIECZEŃSTWA
W TRANSPORcie KOLEJOWYM

100% polski
produkt

Symbo
2019

W tym numerze

NR
5 (36)
LIPIEC
2020



ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE

@wpodroz

#TYSIACEPOWODOW

Opowiedz nam swoją historię! Oznacz zdjęcie z podróży na Instagramie **#wpodroz** lub **#pkpintercity** – najlepsze zdjęcia opublikujemy!



@DAAANIEEL92

#pkpintercity #rainyday
#deszczowydzień
#kropledeszczu #wpodroz
#pkp_intercity



@IWONAGORA.PL_
STYLOWYCOACHING

Wiatr we włosach... błękit nieba... I praca, którą UWIELBIASZ!!!
Tak chyba wygląda SZCZĘŚCIE!!!
Dzisiaj oficjalnie wróciłam do pracy wyjazdowej!
#łódź #stylowycoach #rozwojosobisty #kolormamoc #stylowezakupy #pozytywnaenergia #podrózepkp #pkpintercity #wpodroz #polskajestpiękna



22

W RELACJE

- 10** W SPOKOJNEJ ZATOCE
- 12** ŚLADAMI ETHANA CARTERA
/ IN ETHAN CARTER'S FOOTSTEPS
- 18** SZLAKIEM TAJEMNIC
- 22** DO WÓD!
- 26** MAŁY WIEDŃ I PERŁA GÓRNEGO ŚLĄSKA
- 30** POLSKA FILMOWA
- 31** PO ANGIELSKU
- 36** FELIETON PROF. MIROSLAWA BAŃKI

W KULTURĘ

- 38** RAZEM ROBIMY DOBRO!
WYWIAD Z ADAMEM WOLSKIM
- 42** LITERATURA (NIEKONIECZNIE)
WAGONOWA
- 44** PREMIERY
- 48** UKULELE W KAŻDYM DOMU!
- 52** MUZYCZNA LISTA OD KASI LINS

W TRASĘ

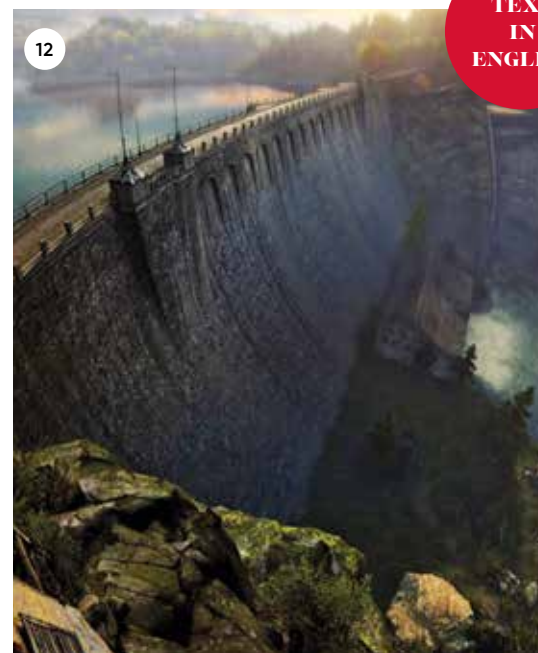
- 54** PRACOWNICY KOLEI
#ZAWSZENASŁUŻBIE
- 56** STACJA: INFORMACJA
- 60** KOMFORT NA POKŁADZIE
- 62** BEZPIECZNA PODRÓŻ PODCZAS
EPIDEMII
- 64** PODRÓŻ BEZ BARIER
- 66** PARK TABOROWY PKP INTERCITY

W BIZNES

- 70** E-LEARNING DLA KAŻDEGO

W ZABAWĘ

- 74** BAJKA: NA SWOIM MIEJSCU
- 76** W PODRÓŻ PO POLSCE



12

TEXT
IN
ENGLISH



38
Wywiad
z Adamem
Wolskim



Kolej bliżej mieszkańców

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. we współpracy z Samorządami przywróci połączenia kolejowe w całej Polsce, w miejscowościach obecnie wykluczonych komunikacyjnie. Inwestycje będą realizowane w ramach prowadzonego pod egidą Ministerstwa Infrastruktury Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – Kolej+ do 2028 roku. Do Programu może zostać zgłoszona każda miejscowość, która ma powyżej 10 tys. mieszkańców i nie posiada dostępu do połączeń pasażerskich z miastami wojewódzkimi lub posiadającą dostęp do kolei, ale istniejące połączenia wymagają usprawnienia. Zgłoszeń będą dokonywać Samorządy.



Korzyści z Programu Kolej+:



rozwój gospodarczy regionu



ochrona nieużytkowanej infrastruktury kolejowej przed likwidacją



ekologiczne podróże



uzyskanie lub **usprawnienie** połączenia z miastem wojewódzkim



sprawniejsze podróże, minimum 4 pary połączeń pasażerskich na dobę



zapewnienie konkurencyjnej komunikacji regionalnej

15% kosztów inwestycji
– wkład własny Samorządów

6,5 mld złotych
wartość całego Programu Kolej+



Program realizowany będzie do 2028 roku

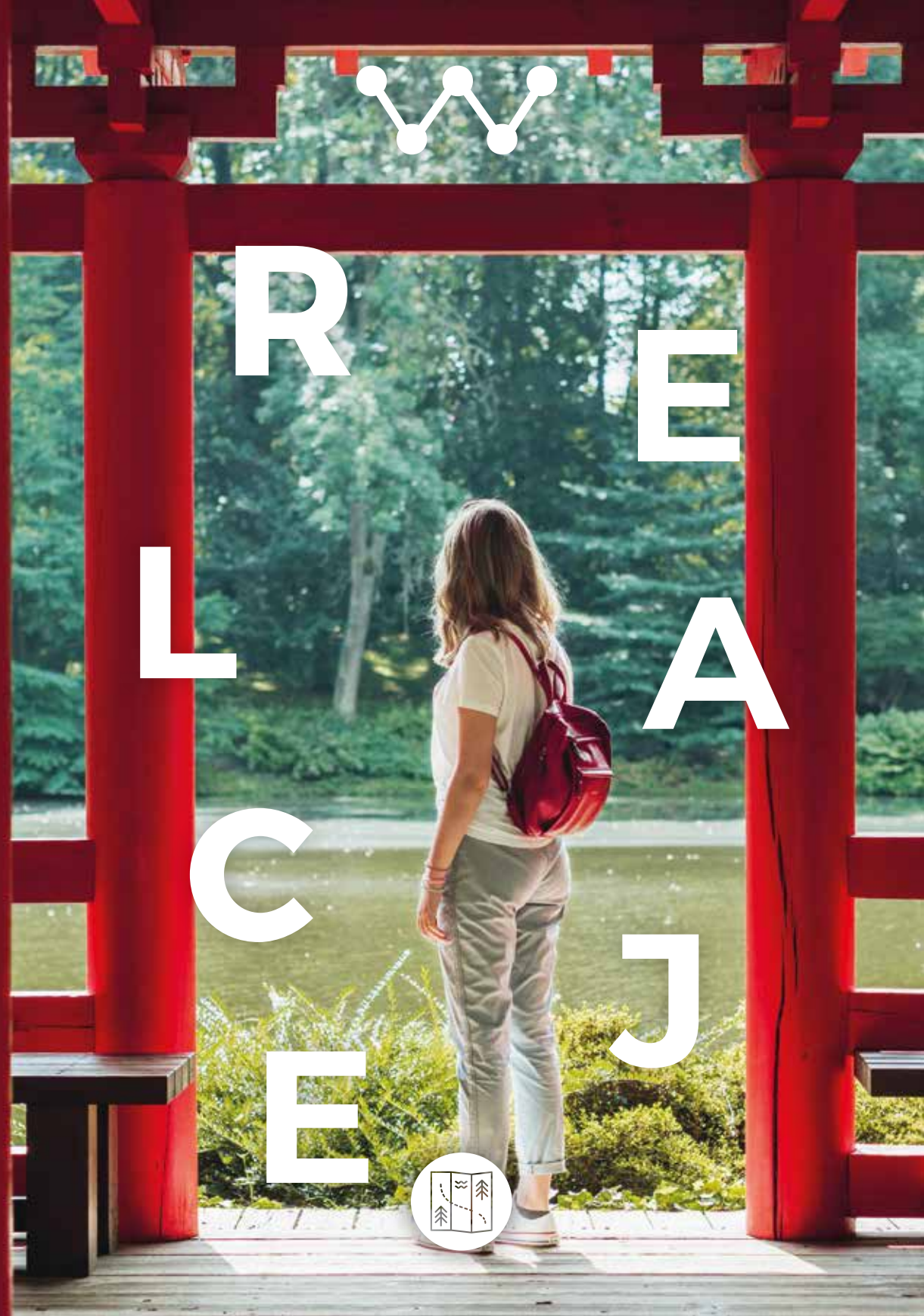
Więcej informacji: www.plk-sa.pl/program-kolej-plus/



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY





WIĘCEJ INFORMACJI:
www.mazury.travel

Wodne aktywności na Warmii i Mazurach

Jest taki region w Polsce, gdzie praktycznie bezpośrednio z pociągu możesz przesiąść się na żaglówkę czy kajak. To Warmia i Mazury, które zapraszają do odkrywania jezior, kanałów i rzek.



fot. Archiwum UMWWMM

Z myślą o miłośnikach aktywnego wypoczynku na wodzie powstają nowe przystanie żeglarskie i kajakowe oraz wypożyczalnie sprzętu. W zależności od preferencji możesz nocować pod namiotem czy w gospodarstwie agroturystycznym albo w dobrym hotelu.

POCZUJ WIATR W ŻAGLACH

Region z ponad 3 tys. jezior to prawdziwy raj dla żeglarzy. Największą popularnością wśród nich cieszy się Szlak Wielkich Jezior Mazurskich (ok. 130 km), który wiedzie przez kilkanaście akwenów połączonych kanałami. Żeglując nim, przepłyniesz przez dwa największe jeziora w Polsce – Śniardwy i Mamry. Doskonałą bazą do żeglarskich wypadów na szlak jest leżące w jego sercu Giżycko. Kto nie żegluje, może wybrać się na rejs statkiem wycieczkowym. Dużym zainteresowaniem wodniaków cieszy się również Jeziorak – najdłuższe jezioro w kraju, rozslawione przez książki o Panu Samochodziku. Jego podbój najlepiej rozpocząć z Iławy. Przez Kanał Elbląski Jeziorak ma połączenie z Zalewem Wiślanym, na który żeglarze często wypływają również z Elbląga. Główna droga wodna Kanału Elbląskiego (z odnogami liczącego ok. 150 km) łączy Elbląg z Ostródą. W sezonie pływają po nim statki wycieczkowe. System pięciu pochylni umożliwia im pokonanie ponad 100 m różnicy wysokości. W Ostródzie pożeglujesz po Jeziorze Drwęckim, a w Olsztynie czeka na ciebie urokliwe jezioro Ukiel.

Z PERSPEKTYWY KAJAKA

Miłośnicy spływów kajakowych mają w regionie do dyspozycji łącznie ok. 1,2 tys. km tras. Najbardziej urokliwe są spływy warmińskimi i mazurskimi rzekami. Najpopularniejszym szlakiem kajakowym, z metą w Rucianem-Nidzie, jest rzeka Krutynia (ok. 95 km).

fot. Archiwum UMWWMM



fot. Archiwum UMWWMM



Pływali nią m.in. Melchior Wańkowicz i Karol Wojtyła zanim został papieżem. Największa rzeka regionu to Łyna (196 km) o bardzo urozmaiconym biegu: dzięki odcinkowi występującemu tu na przemian z leniwymi. Stała się bardziej przyjazna kajakarzom dzięki wybudowaniu nowych przystani kajakowych. Spływ możesz zacząć w Olsztynie, by dopłynąć aż do granicy państwa. Najbardziej urokliwym dopływem Łyny jest Marózka. Wycieczkę nią rozpocznij w okolicach Olsztynka. Gdy już wpadnie do Łyny, tą ostatnią dopłyniesz do Olsztyna. Z Ostródy możesz wystartować na spływ Drwęcą (100 km w regionie), z Elku – rzeką Elk, a z Pisz – Pisz.

JAK DOTRZEĆ?

Do regionu coraz szybciej i wygodniej dotrzesz koleją. Do Olsztyna pociągami z Warszawy czy z Gdańska dojedziesz w nieco ponad dwie godziny. Dobre połączenia są też m.in. do Elbląga, Iławy, Ostródy, Olsztynka, Giżycka i Elku.

W spokojnej zatoce

Morze, góry czy mazurskie jeziora? Co roku w wakacje stajemy przed dylematem, gdzie spędzić upragniony urlop. Dla tych, którzy szukają odrobiny spokoju, lubią nieoczywiste miejsca oraz połączenie aktywnego wypoczynku i błogiego lenistwa, dobrym wyborem będzie Pojezierze Iławsko-Ostródzkie.

TEKST: Rafał Guzek, autor bloga i kanału podróżniczego w serwisie YouTube „Guzki on Tour”



Mały Jeziorak w Iławie

Region bywa nazywany bramą Mazur, ale w przeciwieństwie do nich jest o wiele mniej znany i popularny. Dlatego zapraszamy w okolice Jezioraka – najdłuższego jeziora w Polsce, liczącego ponad 27 km, oraz szóstego pod względem powierzchni (31,5 km kw.). Na jego obszarze znajduje się aż 16 wysp, w tym Wielka Żuława – jedna z większych śródlądowych wysp w Polsce.



CZY WIESZ, ŻE...

Jeziorak jest połączony z Kanałem Elbląskim i dzięki temu rejs rozpozczęty w Iławie można zakończyć na Morzu Bałtyckim.

POCZĄTEK SZLAKU

Możemy tu dotrzeć pociągiem, który do Iławy dowiezie nas w relatywnie krótkim czasie z wielu miast, jak Gdańsk (ok. 1 godz.), Warszawa (1 godz. 45 min), Poznań (ok. 3 godz.) czy Kraków (ok. 4 godz.). Na uwagę z pewnością zasługuje budynek dworca zbudowany w stylu neogotyckim na początku XX wieku, z freskami przedstawiającymi herby miast i motywy roślinne, oraz z witrażami. Obok stacji znajdują się warte zobaczenia wieża ciśnienia i historyczna lokomotywa. Samo miasto zostało zniszczone w czasie wojny. Nie pozostało w nim więc wiele zabytków, jest ono za to świetnym punktem wypadowym i sprzyja uprawianiu różnych rodzajów turystyki. Wypożyczymy tu sprzęt wodny – od nowoczesnych jachtów i motorówek przez rowery wodne aż po kajaki. W miejscowości powstał też jeden z najnowocześniejszych portów w regionie. Iława to dobry początek dla wycieczek na dwóch kółkach po zachwycającej różnorodności okolicy.

Zmieniający się wzdłuż brzegów polodowcowy krajobraz przyjemnie urozmaica przejażdżki, a okoliczne gęste lasy dają schronienie przed słońcem. Wytyczono tu liczne ścieżki rowerowe. Na wyprawę warto wybrać się też nad pobliskie Jezioro Szymbarskie i do ruin największego zamku krzyżackiego (można je zwiedzać jedynie z zewnątrz). Sympatycy natury powinni odkryć 25-kilometrową pętlę wokół rezerwatów przyrody Jasne, Czerwica oraz Jezioro Gaudy, a także koło jeziora Plajtek. Amatorzy spacerów mogą z kolei skorzystać z bulwarów poprowadzonych wzdłuż linii brzegowej Małego Jezioraka, nad którym leży Iława.

WIDOK Z WYSOKOŚCI

Pofalowany wieloma wzniesieniami pejzaż szczególnie urokliwie wygląda z wysokości. Można go podziwiać z platformy widokowej, która znajduje się w Jerzwałdzie, na jednej z odnóg Jezioraka – Jeziorze Płaskim. W pobliżu usytuowany jest dawny dom Zbigniewa Nienackiego, autora kultowego „Pana Samochodzika”. Akcja czterech tomów serii rozgrywa się właśnie na Pojezierzu Iławskim. Trochę bardziej zatłoczonym miejscem, ale również gwarantującym niesamowite widoki, jest wieża w Siemianach.



BRAMA MAZUR

Do Iławy wygodnie i szybko dojedziesz pociągami PKP Intercity, m.in. z Warszawy, Trójmiasta, Krakowa czy Poznania. Zaplanuj podróż na intercity.pl.



CZY WIESZ, ŻE...

Jezioro Jasne to najczystsze jezioro w Polsce, o przejrzystości wody sięgającej 15 metrów. Wynika to z dwóch przyczyn – zakazu kąpeli oraz bardzo kwaśnego pH (4,3) sprawiającego, że żyje w nim jedynie kilka rodzajów glonów i sinic.

SPOKOJNE NOCOWANIE

Miłośnicy ciszy i spokoju oraz wakacji w rytmie słów mają szansę skorzystać z noclegów w licznych agroturystykach i wakacyjnych domach do wynajęcia, które oferowane są na wyłączność. Nie brakuje gospodarstw ekologicznych, zapewniających ciszę i spokój, oraz gospodarzy częstujących gości domowej roboty specjałami. Dzień można spędzić tu jak najprzyjemniej – w hamaku z książką lub w kajaku, zwiedzając okolicę, a wieczorem przejść się lipowymi alejami lub zasiąść przy ognisku. Dla tych, którzy chcą odciąć się całkowicie od cywilizacji, znajdują się też miejsca, gdzie nie ma telewizji czy nawet Wi-Fi.



Na wakacje wyrusz w Polskę z narodowym przewoźnikiem PKP Intercity. Nasze pociągi są regularnie dezynfekowane i czyszczone, a na pokładach drużyna konduktorska dba o bezpieczny przejazd wszystkich podróży.

Śladami Ethana Cartera



Świątynia Wang odwzorowana w grze dzięki technice fotogrametrii /
The Wang Temple as a result of the photogrammetry technique

In Ethan Carter's footsteps

„Zaginięcie Ethana Cartera” to rodzima gra komputerowa, która podbiła zagraniczne rynki i krótko po premierze obsypana została wieloma nagrodami, w tym prestiżowym wyróżnieniem British Academy Games Awards. Fani ze wszystkich zakątków globu oszaleli na wieść, że tajemnicze miejsca z „Zaginięcia...” istnieją naprawdę i znajdują się w Polsce. Dziś gracze z całego świata kierują się do Jeleniej Góry, skąd ruszają tropem tytułowego bohatera.

EN “The Vanishing of Ethan Carter” is an adventure computer game written and developed in Poland. Having conquered many foreign markets shortly after its premiere, it received numerous awards, including the prestigious British Academy Games Awards. Fans from all corners of the globe have gone crazy to discover that the mysterious locations from “The Vanishing” really do exist and are located in Poland. Today, keen gamers from all over the world visit Jelenia Góra, from where they embark on a trail following the title character’s footsteps.

TEKST/TEXT: Marcin M. Drews
TŁUMACZENIE/TRANSLATION: Malgo Dzierugo

Polskie gry komputerowe od lat budzą ogromne zainteresowanie na świecie, stając się główną wizytówką naszego kraju w branży elektronicznej rozrywki. Niekwestionowanym królem pozostaje „Wiedźmin”, jednak znanych i nagrodzonych tytułów jest znacznie więcej. Jedną z wiodących produkcji jest również „Zaginięcie Ethana Cartera” autorstwa studia The Astronauts, dowodzonego przez Adriana Chmielarza uznanego przez wielu za najbardziej rozpoznawalnego polskiego twórcę gier.

To tytuł przełomowy technologicznie – jako pierwszy na świecie zaprezentował zaawansowaną, fotorealistyczną grafikę stworzoną metodą fotogrametrii. Każdy obecny w nim obiekt istnieje naprawdę. Został przeniesiony na ekran komputera dzięki tysiącom zdjęć, których połączenie pozwoliło stworzyć realistyczne modele 3D. Dopelnieniem niezwyklej fabuły i rewelacyjnej grafiki jest muzyka skomponowana przez Mikołaja Stroińskiego, autora ścieżki dźwiękowej do gry „Wiedźmin 3: Dziki Gon”.

Due to the growing interest in Polish computer games from all over the world, gaming has become Poland’s leading branch in the entertainment industry. While “The Witcher” undisputedly remains “the number one”, there are many other well-known and award-winning titles on the market. “The Vanishing of Ethan Carter” created by The Astronauts (led by Adrian Chmielarz one of the Poland’s best known computer game developers) is certainly one of them.

As the first in the world to present photorealistic graphics created using photogrammetry, “The Vanishing” is a ground-breaking title. Every object present in the game really exists, and it was converted to the computer screen using the many thousands of photos which together created incredibly realistic 3D model. The extraordinary story and amazing graphics are complemented by music composed by Mikołaj Stroinski, the composer of the soundtracks for “The Witcher 3: Wild Hunt”.

STALOWY GIGANT

Bazą wypadową dla wszystkich pragnących podążyć śladami tytułowej postaci jest Jelenia Góra – to właśnie wokół niej rozsiadane są gęsto obiekty i miejsca, które uwieczniono w grze. Akcja rozpoczyna się w kolejowym tunelu prowadzącym do Red Creek Valley. Pierwowzorem tej budowli okazał się blisko 200-metrowy tunel pod górą Czyżyk nad Jeziorem Pilchowickim, wybudowany w latach 1905–1907. Trasa linii kolejowej, podobnie jak w komputerowej przygodówce, prowadzi do starej zabytkowej stacji i na stalowy most kratownicowy, z którego zarówno w grze, jak i w rzeczywistości rozciąga się urzekająca panorama.

Stalowa konstrukcja mostu w Pilchowicach, który stał się natchnieniem dla twórców, waży ponoć przeszło 350 ton. Jest to jednocześnie jeden z najwyższych wiaduktów kolejowych w Polsce – odległość paraboli od dna jeziora to 38 metrów. W 1945 roku obiekt został uszkodzony przez ładunek wybuchowy, jednak w krótkim czasie przywrócono go do użytku. Dziś jest chętnie odwiedzany przez turystów, ponieważ oferuje niezwykle widoki na Jezioro Pilchowickie i znajdującą się w pobliżu tamę. Dla fanów Ethana Cartera to już miejsce kultowe – właśnie tutaj można najbardziej poczuć klimat produkcji.

Również stacja kolejowa, do której docieramy w wirtualnym świecie, ma swój pierwowzór właśnie nad Jeziorem Pilchowickim. Nie tak mroczna jak w opowieści o Ethan, za to z widokiem na jezioro, służy dziś za parking dla zwiedzających okolice, korzystających ze znajdującej się poniżej przystani. Stacja wybudowana została w początkach XX wieku na półce skalnej, którą wzmocniono efektownymi żelbetowymi arkadami.



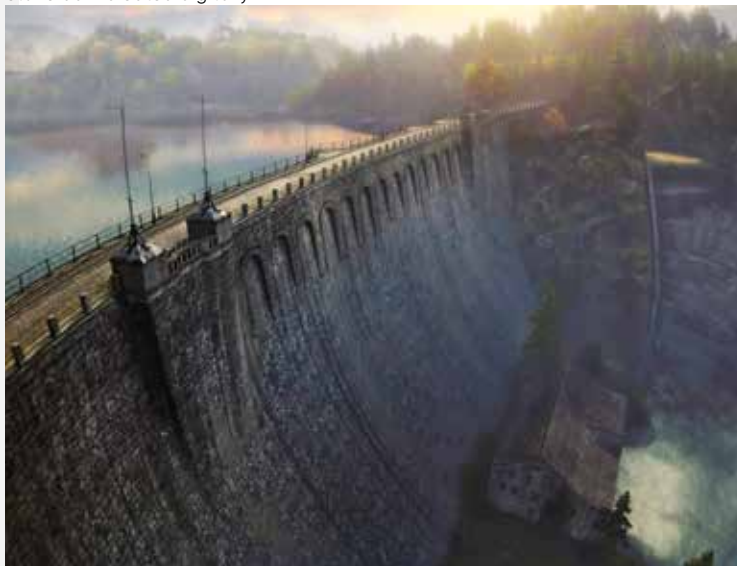
Zabytkowy most kratownicowy nad Bobrem / Historic steel bridge over the River Bóbr

THE STEEL GIANT

Jelenia Góra is the starting point for anyone wishing to follow the lead character's adventures, a city full of buildings and locations that have been immortalised by the game. The game's action begins in a railway tunnel leading to the Red Creek Valley, a nearly 200-meter long tunnel under the Czyżyk mountain on Lake Pilchowice, built in 1905–1907. The railway route, as in the computer game, leads to the old historic station and to the steel bridge, from which there's a captivating view, both in the game and in reality.

The steel structure of the Pilchowice bridge which became the inspiration for the game's creators, is said to weigh over 350 tons. It is also one of the highest railway viaducts in Poland – the distance between the arch and the bed of the lake is 38 meters. In 1945 the bridge was damaged by an explosion, but it was quickly restored and made ready to use again. Today, seeing as it offers stunning views of Lake Pilchowice and the nearby dam, the viaduct is often visited by tourists. Ethan Carter's fans find it to be a nearly iconic place – this is where you can experience feeling immersed in the game's atmosphere the most.

Kamienna zapora odtworzona cyfrowo / Stone dam created digitally



KAMIEENNE OLBZYM

Mijając most i stację, docieramy wreszcie do ogromnej tamy – drugiej co do wysokości i drugiej najstarszej (po Leśniańskiej) zapory w Polsce. Decyzja o utworzeniu tej monumentalnej konstrukcji zapadła po wielkiej powodzi w 1897 roku, która wyrządziła poważne szkody. To zmusiło ówczesne władze do wdrożenia planu budowy zapór, które miały nie tylko redukować fale powodziowe, lecz także umożliwiać pozyskiwanie energii elektrycznej. Osobą odpowiedzialną za tę koncepcję był profesor Otto Intze, który do czasu swojej śmierci w 1904 roku osobiście nadzorował każdą realizację. W 1912 roku oddano do użytku zapórę pilchowicką utworzoną z kamiennych bloków. Oficjalnego otwarcia dokonał sam cesarz Wilhelm II. Wysokość całkowita obiektu to 62 metry, a długość korony – aż 270 metrów.

Jeszcze wcześniej, bo w 1905 roku, powstała Zapora Leśniańska na Kwisie, nieopodal zamku Czocha. W grze pojawiają się zarówno elektrownia stojąca w jej pobliżu, jak i urokliwa willa górująca nad tamą. Kamień węgielny pod budowę położono w 1901 roku. Obiekt otwarto trzy lata później. Zapora Leśniańska również chroniła przed katastrofalnymi powodziami i służyła do pozyskiwania energii elektrycznej. Na kamieniu węgielnym wyryto znamienne słowa: „Dolinom na ochronę, odmętom na przekór, wszystkim na pożytek!”. Obiekt ma 45 metrów wysokości, a długość jego korony wynosi 130 metrów. Dlatego to doskonały punkt, by podziwiać zapierające dech w piersiach widoki.

The model of the game's railway station is also located near Lake Pilchowice. Although perhaps not as dark and gloomy as in the story of Ethan, the former railway station offers a great a view of the lake and serves as a parking place for visitors to the area, using the marina below. The station was built at the beginning of the 20th century on a rock reinforced with impressive concrete arches.

STONE GIANTS

Passing the bridge and the station, we finally reach a huge dam – the second highest and second oldest (after Leśniańska) dam in Poland. The decision to create this monumental structure was made after the great flood in 1897 which caused serious damage. This forced the then authorities to implement a plan to build dams which were not only to help prevent and reduce flooding, but also in the production of electricity. The man behind this concept was Professor Otto Intze who personally supervised the work until his death in 1904. The Pilchowice dam, made of stone blocks, was officially opened in 1912 by the emperor Wilhelm II in person. The total height of the building is 62 meters, and the width is up to 270 meters.

Kamienna zapora w Pilchowicach / The world-famous stone dam in Pilchowice



Na tym jednak nasze poszukiwania się nie kończą. Okazuje się, że konstrukcja znajdująca się bezpośrednio pod komputerową wersją tamy to z kolei kopia elektrowni przy Zaporze Złotnickiej, również stojącej na Kwisie, zaledwie pięć kilometrów od obiektu w Leśnej. Prace budowlane rozpoczęto tu w 1909 roku, a ukończono je po piętnastu latach. Zapora ma 36 metrów wysokości, a jej korona jest długa na 168 metrów. Trasa do malowniczo położonej tamy wiedzie przez dwa wykute w skale tunele, również obecne w „Zaginięciu Ethana Cartera”.

ŚWIĄTYNIA BEZ GWOŹDZI

Z Jeleniej Góry warto udać się do pobliskiego Karpacza. Odnajdziemy tam słynną świątynię Wang, przeniesioną w 1842 roku z norweskiej miejscowości Vang. Pochodzący z przełomu XII i XIII wieku kościół zbudowano z sosnowych bali bez użycia gwoździ. Rozebrany na części podróżował przez Europę – najpierw trafił do Szczecina, następnie do Berlina, stamtąd Odrą do Malczyce i w końcu drogą lądową do Karpacza Górnego, gdzie został zrekonstruowany. Z czasem dobudowano doń smukłą kamienną wieżę dzwonniczą, która chroni świątynię przed silnymi górskimi wiatrami. Drewniany budynek do dziś służy jako obiekt sakralny, a oprócz tego jest jedną z większych atrakcji turystycznych Dolnego Śląska. Zarówno sam kościół, jak i nagrobki otaczającego go cmentarza zostały szczegółowo odtworzone w świecie wykreowanym przez ekipę The Astronauts.



WARTO WIEDZIEĆ

Turystykę śladami miejsc znanych z filmów czy gier określa się jako *set jetting*. Według raportu Halifax Travel Insurance ponad jedna czwarta Brytyjczyków twierdzi, że wybrała miejsce na wakacje w wyniku obejrzenia go w filmie, programie telewizyjnym lub po przeczytaniu o nim w książce.



Świątynia Wang w Karpaczu / Wang Temple in Karpacz

The aforementioned Leśniańska dam on the River Kwisa (near the Czocho castle) was built even earlier, in 1905. The foundation stone was laid in 1901 and the dam was opened three years later. In the computer game we encounter both the nearby power plant and the charming villa towering over the dam. The Leśniańska dam also prevented catastrophic floods and produced electricity. Engraved on the cornerstone are the following words: "To protect the valleys against maelstroms, and to serve everyone!". The construction is 45 meters high and 130 meters long, making a perfect spot from which to admire breath-taking views.

Our exploring doesn't end here, however. It turns out that the structure directly below the virtual version of the dam is a copy of the power plant at the Złotnicka dam, also standing on the River Kwisa, just five kilometres from the one in Leśna. Construction work began here in 1909 and was completed fifteen years later. The dam is 36 meters high and 168 meters long. The route to the picturesque dam leads through two tunnels carved into the rock, which also star in the "Vanishing of Ethan Carter".

Podczas rozwiązywania kolejnych zagadek w cyfrowej rzeczywistości możemy odnaleźć o wiele więcej drobniaczko odtworzonych zabytkowych dolnośląskich obiektów. Na uwagę zasługuje chociażby dawny, niestety zrujnowany już ratusz w Złotnikach Lubańskich. „Zaginięcie Ethana Cartera” uważane jest obecnie za kulturowy fenomen i najbardziej znaną grę, która w tak niezwykle sposób wiedzie nas poza ekran komputera, do realnego świata. Warto sięgnąć po tę wyjątkową historię, a potem ruszyć jej śladem do Jeleniej Góry i w jej okolicę. To podróż, która jest gwarancją niepowtarzalnych wrażeń i z pewnością zainteresuje nie tylko zapalonych graczy.



Zeskanuj kod.

Poznaj historię Ethana Cartera z Łowcami Przygód!

Odwzorowana w grze elektrownia wodna w Leśnej / Hydroelectric water power plant in Leśna mapped in the game



JELENIA GÓRA

Wycieczkę szlakami Ethana Cartera rozpocznij w Jeleniej Górze, gdzie dojedziesz pociągami PKP Intercity. Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl.

EN Begin your trip on the Ethan Carter trails with PKP Intercity trains to Jelenia Góra. Find a convenient connection at intercity.pl.



GOOD TO KNOW

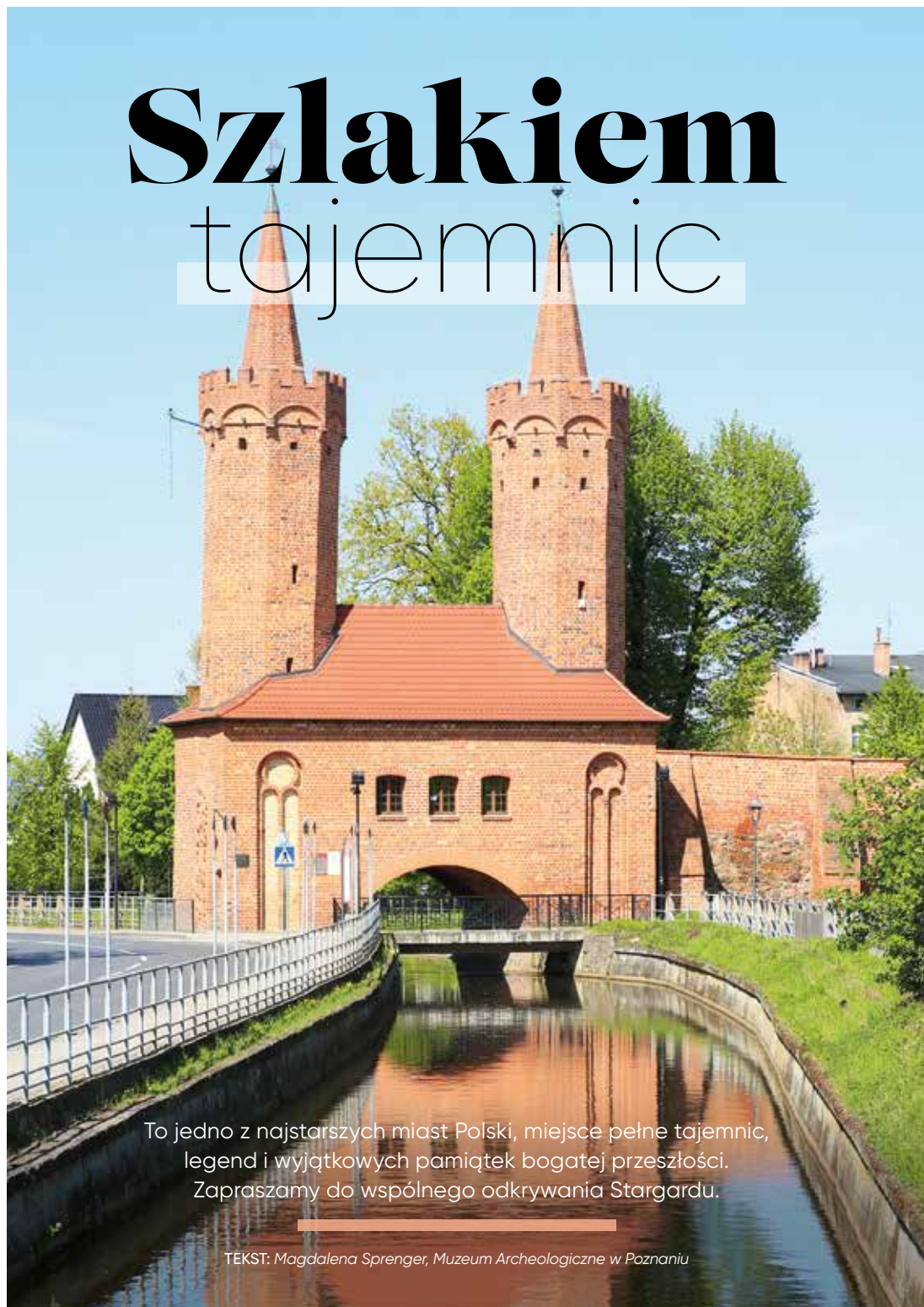
The trend of traveling to destinations that are first seen in films or games is referred to as *set-jetting*. According to a Halifax Travel Insurance report, more than a quarter of British people say they chose a vacation spot as a result of seeing it in a film, on TV, or after reading about it.

A TEMPLE WITH NO NAILS

From Jelenia Góra, it is worth going to nearby Karpacz. This is the home of the well-known Wang temple, transported here in 1842 from the Norwegian town of Vang. Dating back to the turn of the 12th and 13th centuries, it is a church constructed of pine logs constructed without the use of nails. Dismantled, it travelled across Europe – first to Szczecin, then to Berlin, then to Malczyce via the River Odra before it reached Karpacz, where it was reconstructed. In time, a tall stone bell tower was added to it, which helps to protect the temple against strong winds. The wooden building still serves as a sacral edifice, and is one of the biggest tourist attractions of Lower Silesia. Both the church itself and the tombstones in the surrounding cemetery have been reproduced in detail in the virtual world created by The Astronauts team.

While solving the game's puzzles, we can find many more historic Lower Silesian locations meticulously recreated in the virtual world. Noteworthy is the now unfortunately ruined former town hall in Złotniki Lubańskie. Considered to be a cultural phenomenon, "The Vanishing of Ethan Carter" is one of the most well-known games which take us beyond the computer screen and into the real world in such an unusual way. It is worth experiencing this exceptional story, and then following its trail to Jelenia Góra and surrounding areas. This is a journey that guarantees a unique experience and will certainly interest not just the keenest of the gamers, but many others too.

Szlakiem tajemnic



To jedno z najstarszych miast Polski, miejsce pełne tajemnic, legend i wyjątkowych pamiątek bogatej przeszłości. Zapraszamy do wspólnego odkrywania Stargardu.

TEKST: Magdalena Sprenger, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu

Brama Młyńska nad rzeką Iną

Na pograniczu Niziny Szczecińskiej i Pojezierza Pomorskiego leży miasto, którego początki sięgają VIII wieku. Wówczas to, na podmokłych nadrzecznych łąkach założono warowną osadę Osetno, a następnie – na przełomie IX i X wieku – nowy gród otoczony od wschodu i północy wodami rzeki Iny. Potem historia tego miejsca stawała się coraz bardziej dynamiczna i burzliwa.

STARY GRÓD

Słowo „stargard” ma słowiańskie korzenie i oznacza „stary gród”. Po raz pierwszy nazwa miasta została zapisana w 1124 roku, kiedy to kronikarz Ebbo opisał misję św. Ottona z Bambergu i jego pobyt w *castro Zitarigroda*. Nieco później, w roku 1140, dokument papieża Innocentego II wymienia *castro Stargrod*, który odtąd ma wchodzić w skład biskupstwa wolińskiego. Inne tłumaczenie nazwy miasta wywodzi ją z języka duńskiego, od słów *stjerne* (gwiazda) i *gade* (brama).



WARTO WIEDZIEĆ

W 1950 roku do nazwy Stargard dodano przymiotnik „Szczeciński”. W takiej formie funkcjonowała ona do końca 2015 roku, jednak staraniem Towarzystwa Przyjaciół Stargardu 1 stycznia 2016 roku przywrócono pierwotną, obowiązującą przez 900 lat nazwę Stargard.

CZASY DOBROBYTU

Pomyślne położenie na zbiegu szlaków handlowych łączących Szczecin z Kołobrzegiem oraz Santok z Wolinem umożliwiło grodowi szybki rozwój. W połowie XIII wieku uzyskał on prawa miejskie. Wkrótce zaczęli tu ściągać Niemiecy i Flandryjcy osadnicy, a Stargard dołączył do związku dużych ośrodków handlowych północnej Europy – Hanzy. Rzemieślnikom i kupcom wiodło się znakomicie, przepisy były im przychylne, a Ina pozwalała na wygodny transport towarów. Darzona powszechnym szacunkiem gildia żeglarzy odpowiadała za dostarczenie ich do portu w Świnoujściu oraz przeładunek na większe statki. Najważniejszym eksportowanym produktem było zboże z terenów pyrzyckich.

RAZ NA WOZIE...

Pod koniec XIII wieku rozpoczęto wznoszenie kamienno-ceglanych murów obronnych, które były jednymi z najpotężniejszych na Pomorzu. Ich rozbudowa trwała trzy stulecia.

W tym czasie miasto przechodziło dynamiczny rozwój. W XV wieku powstały przedmieścia, które były poza zasięgiem obwarowań. Sytuacja dramatycznie zmieniła się w pierwszej połowie XVII wieku, podczas wojny trzydziestoletniej, kiedy z powodu pożarów, chorób oraz głodu miasto niemal całkowicie się wyludniło. Odbudowa była niełatwa. Dopiero w połowie XIX wieku połączenie kolejowe Stargardu z Berlinem (a później także z Poznaniem i Koszalinem) zaowocowało znaczącym wzrostem gospodarczym. II wojna światowa przyniosła kolejne klęski – szacuje się, że zniszczeniu uległo ponad 70 proc. miasta. Zabytkowe Stare Miasto spłonęło zupełnie.



Ratusz w Stargardzie

SPACER PO STARYM MIEŚCIE

Rynek Główny (dzisiaj zwany Staromiejskim) stanowił serce średniowiecznego miasta. Tutaj mieszkali najbogatsi kupcy i rzemieślnicy, a każdego roku organizowano Jarmark Świętojański. W pobliżu urządzono Rynek Mięsy oraz Rynek Rybny. Po II wojnie światowej udało się odbudować najważniejsze obiekty oraz budynki zabytkowe, przede wszystkim gotyckie, ale także barokowe. Do najwspanialszych należy z pewnością wysoko wysklepiona i przepięknie dekorowana kolegiata Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata. Zwłaszcza w kaplicy Mariackiej kunszt ceramicznych zdobień zapiera dech w piersiach. Wyjątkowy w skali europejskiej jest także system średniowiecznych murów obronnych z bramami i basztami. W średniowieczu liczył on ponad 2,2 tys. metrów długości. Do dziś zachowała się połowa murów, trzy bramy oraz cztery baszty. Z pewnością warto zobaczyć te umocnienia, a szczególnie jedyną w swoim rodzaju wodną Bramę Młyńską. Niegdyś przedstawiano ją na pieczęciach oraz starym herbie miasta. Zarówno kolegiata, jak i mury obronne zostały w 2010 roku uznane za pomnik historii. Co więcej, wysoka klasa stargardzkich zabytków zapewniła miastu miejsce w stowarzyszeniu Europejski Szlak Gotyku Ceglanego. Niestety z powodów finansowych miasto w ubiegłym roku wystąpiło z tej organizacji.



Mury zewnętrzne kaplicy Mariackiej (katedra NMP)

Wyjątkowy w skali europejskiej jest także system średniowiecznych murów obronnych z bramami i basztami. W średniowieczu liczył on ponad 2,2 tys. metrów długości.

PAMIĄTKI PRZESZŁOŚCI

Historię miasta najlepiej poznać, odwiedzając Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie. Mieści się ono w barokowym budynku Odwachu, dwóch sąsiadujących z nim kamienicach oraz w Bastei, którą trzeba zwiedzić z powodu interesującej, a zarazem jednej z najnowocześniejszych ekspozycji na Pomorzu. Dodatkową przyjemnością będzie spacer po tarasie wzniesionym na poziomie dawnych murów obronnych z malowniczym widokiem na Stare Miasto. Dobrze byłoby także zajrzeć do XV-wiecznego kościoła św. Jana i zobaczyć jego sklepienie kryształowe oraz ważący 3,5 tony, jeden z największych średniowiecznych dzwonów w Polsce. Wyroby ludwisarskie, podobnie jak złotnicze i snycerskie, stanowiły chlubę stargardzkich rzemieślników i stały się ozdobą wielu pomorskich kościołów.



WARTO WIEDZIEĆ

Stargardzki dworzec kolejowy pochodzi z połowy XIX wieku. W tym okresie rozpoczęto budowę linii kolejowej łączącej Stargard z Poznaniem, Szczecinem i Berlinem. Choć zatrzymują się tu pociągi wszystkich kategorii, jest to nieduży dworzec regionalny, obecnie remontowany.

KLĄTWA SYDONII

Ze Stargardem wiąże się wiele podań, legend i interesujących historii. Między innymi tutaj mieszkała słynna Sydonia von Borck, której losy nie szczęśliwie splotyły się z potężną dynastią książąt pomorskich. Sydonia była córką rycerskiego rodu. Urodziła się około roku 1545 na zamku w Strzmielach. Młodą pannę oddano pod opiekę rodu Gryfitów, umieszczając ją w Wołogoszczy, na dworze księcia Filipa I. Tam dziewczyna poznała książęcego syna, Ernesta Ludwika, z którym podobno połączyło ją uczucie. Jednakże młodzieniec ożenił się z córką księcia brunswickiego Zofią Jadwigą. Sydonia powróciła do rodzowego zamku. Po śmierci rodziców cały majątek przywłaszczył sobie jej brat, Ulrich. Sydonia i jej siostra Dorota spędziły całe lata, dochodząc sądownie swoich praw do schedy po rodzicach. Skazane na tułaczkę osiadły w klasztorze w Marianowie. Mieszkały także w Stargardzie, Krępcowie, Resku i Chociwlu. W końcu, w 1604 roku, Sydonia wróciła do Marianowa. Jednak zakonnice nie darzyły sympatią starszej, parającej się ziołolecnictwem kobiety. Zaczęto plotkować o tajemniczych zgonach w okolicy, a przede wszystkim o tych, które nader często zdarzały się wśród Gryfitów. Sydonię oskarżano o kontakty z ciemnymi mocami oraz o rzucenie klątwy na ród. W końcu postawiono jej zarzuty i rozpoczęło się śledztwo. Poddawana torturom kobieta na zmianę przyznawała się do zarzutów i odwoływała swoje zeznania. W 1620 roku Sydonię spalono na stosie. Z powodu jej szlacheckiego urodzenia zaznała łaski uprzedniego ścięcia. Jednak śmierć domniemanej czarownicy nie przerwała klątwy. Siedemnaście lat później zmarł ostatni z rodu, Bogusław XIV, i dynastia wygasła.



Brama Walońska



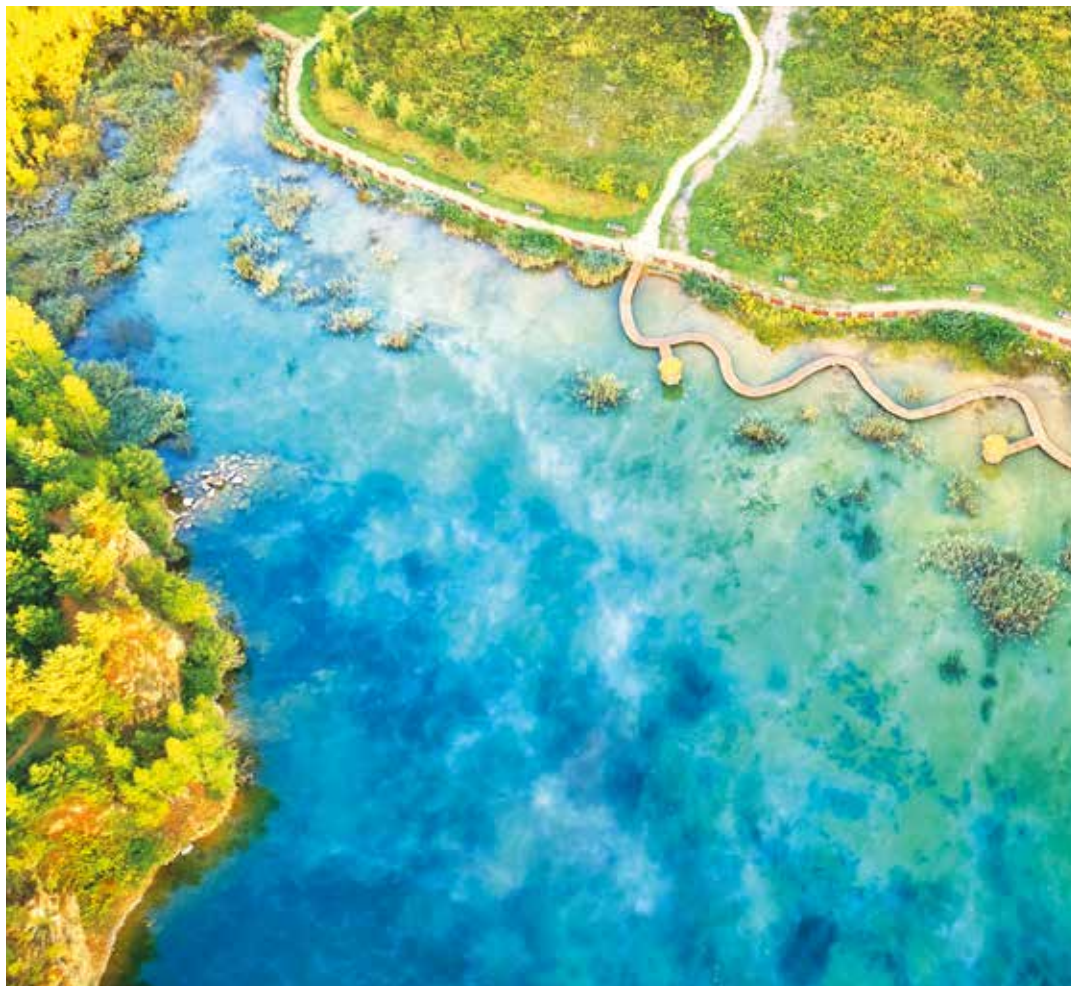
Kolegiata Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Stargardzie

Artykuł powstał we współpracy z Muzeum Archeologicznym w Poznaniu.



STARGARD

Do Stargardu docierają zarówno pociągi ekonomicznych kategorii TLK i IC, jak i ekspresy kategorii EIC. Znajdź najlepsze połączenie na intercity.pl.



Polskie Malediwy – park Gródek

Do wód!

Jurata, Tomaszów Mazowiecki i Jaworzno – trzy zachwycające miejsca i trzy pomysły na krótsze lub dłuższe wycieczki pociągami PKP Intercity, które warto zaplanować w te wakacje. Bo gdzie najlepiej odpoczniemy od letniego skwaru, jeśli nie nad wodą?

TEKST: Zofia Jurczak, autorka bloga Podrozepokulturze.pl

JAWORZNO – SPACER PO WODZIE I DNI MORZA SPRZED MILIONÓW LAT

Jaworzno na ogół kojarzy się z przemysłem, niekiedy z turystyką, a już na pewno nie z wypoczynkiem nad wodą. Jednak to właśnie tu znajduje się park Gródek, czyli zatopiony kamieniołom, okrzyknięty „polskimi Malediwami”.

Jeszcze w latach 90. w kamieniołomie zakładu górniczego Szczakowa wydobywano dolomit, ale gdy pewnego dnia z powodu nieopłaconych rachunków odcięto prąd, stanęły pompy, które dotąd utrzymywały w ryzach wody gruntowe. Już kilkanaście godzin później skalne wyrobisko było zalane lazurową wodą, tworząc miejsce dziś chętnie porównywane do Malediwów czy Chorwacji.



Punkt widokowy przy kładce spacerowej w parku Gródek



WARTO WIEDZIEĆ

Oprócz parku rekreacyjnego w GEOsferze działają też Ośrodek Edukacji Ekologiczno-Geologicznej, ogród sensoryczny i tężnia solankowa.



Park rekreacyjny GEOsfera

Wizytówką parku Gródek jest kręta kładka spacerowa nad lustrem wody – to właśnie ona kojarzy się z rajskimi wyspami, ale w parku są też punkty widokowe na wyrobisko, łąka kwietna i centrum nurkowe, którego największe atrakcje to zatopione koparki i statek. Inny nieczynny kamieniołom okazał się skrzynią geologicznych skarbów. W Sadowej Górze najpierw odkryto kości drapieżnego prajaszczura notozaura, a potem udowodniono, że miejsce to jest pozostałością tropikalnego morza triasowego. W parku GEOsfera odnaleziono zastygły w wapieniu fragment pofałdowanego morskiego dna. Bystre oko wypatrzy skamieniałe szczątki prehistorycznej fauny i flory, ale już sama świadomość, że stąpa się po pozostałościach sprzed 230 milionów lat, sprawia, iż spacer po GEOsferze zapamiętuje się na długo.



JAWORZNO

Zaplanuj podróż do stacji Jaworzno-Szczakowa, gdzie docierają pociągi m.in. ze Świnoujścia, Poznania, Krakowa czy Przemyśla. Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl.

TOMASZÓW MAZOWIECKI – OSOBLIWOŚCI NATURY

Rzecz niespotykana na Mazowszu – wywierzysko (czyli źródło) krasowe. Barwę – w zależności od pogody niebieską, turkusową lub zielonkawą – zawdzięcza niezwykle przeźroczystej wodzie i śnieżnobiałemu piaszczystemu dnu, od którego odbijają się promienie świetlne. Okolicę ukochoło sobie ptactwo, zwłaszcza kaczki krzyżówki. Woda w Niebieskich Źródłach przez cały rok ma stałą, nieprzekraczającą dziesięciu stopni temperaturę i nigdy nie zamarza. Przy ulicy Modrzewskiego znajduje się kolejna osobliwość Tomaszowa Mazowieckiego – jedyne w Polsce plenerowe muzeum poświęcone rzece. Skansen Rzeki Pilicy gromadzi budynki i przedmioty związane z najdłuższym lewym dopływem Wisły, czasem w zaskakujący sposób. Bo o ile młyn wodny (z kompletnym wyposażeniem), barka rzeczna czy pontonowy most nie dziwią, to obecność ciągnika artyleryjskiego Luftwaffe wymaga wyjaśnień. Wyłowiono go z Pilicy 54 lata po zatonięciu, doprowadzono do stanu używalności i dziś jest jedynym sprawnym pojazdem tego typu na świecie.



WARTO WIEDZIEĆ

Będąc w Tomaszowie Mazowieckim, nie można pominąć Grot Nagórzyckich. W nieczynnej od lat kopalni piasku kwarcowego otwarto podziemną trasę turystyczną. Zwiedza się wydrążone w piaskowcu korytarze. To jedyne takie miejsce w Polsce i jedno z nielicznych w Europie.



Ciągnik artyleryjski Luftwaffe w pilickim skansenie

W skansenie towarzyszą mu m.in. przydrożny krzyż z lufy radzieckiej armaty i łusek naboju przeciwlotniczych oraz schron typu Tobruk z czasów II wojny światowej. 31 ton żelbetu wyrwano z ziemi, a następnie przewieziono ze wsi oddalonej od Tomaszowa o 30 kilometrów. Ozdobą muzeum jest misternie zdobiona drewniana poczekalnia kolejowa ze stacji Wolbórka na trasie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz pochodzący ze spalskich lasów wychodek cara Mikołaja II.

Wreszcie Pilica – słynąca z wartkiego nurtu rzeka przepływa tuż obok Niebieskich Źródeł i skansenu. Kochają ją kajakarze, ale w Tomaszowie Mazowieckim można nie tylko nią spłynąć, lecz także wykąpać się w niej albo przepacerować malowniczym brzegiem.



TOMASZÓW MAZOWIECKI

Do Tomaszowa dotrzesz szybko i wygodnie ekonomicznymi składami kategorii TLK i IC. Zaplanuj podróż na intercity.pl.

JURATA – KULTURA PRZEDWOJENNEGO WYPOCZYNKU

Moda na wakacje nad Bałtykiem zaczęła się sto lat temu. Gdy w 1920 roku do Polski wróciło Pomorze, od razu było wiadomo, że zyskają też letnicy. Pierwszych wczasowiczów na Półwysep Helski pociągi przywoziły dwa lata później. W latach 20. turyści najmowali kwatery w rybackich chatkach w Jastarni czy Kuźnicy. Warunki były więc skromne, a udogodnienia, takie jak prąd i bieżąca woda, pozostawały w strefie marzeń. Juratę stworzyli marzenia o kurorcie z prawdziwego zdarzenia, zbudowanym wedle najnowszych wymagań techniki, higieny, urbanistyki, komfortu i estetyki – jak reklamował letnisko przedwojenny folder.



CIEKAWOSTKA

Do dziś w Juracie istnieje hotel Lido, w którym wakacje były szczytem marzeń przedwojennego letnika. W tamtych czasach w sezonie za pokój dwuosobowy z łazienką trzeba było zapłacić 25–28 złotych za jedną noc (dla porównania miesięczna pensja robotnika wynosiła 95 złotych).



Hotel Bryza w Juracie



JURATA

Na Półwysep Helski dojedziesz sezonowymi pociągami PKP Intercity. Zaplanuj podróż na intercity.pl.



Molo w Juracie

Lokalizacja nie była przypadkowa. Letnisko założono w miejscu łączącym piękne bałtyckie plaże, sosnowy las i łagodny mikroklimat. Tu skwar nigdy nie dokuczał tak jak gdzieś indziej na Helu. Nazwa też była znacząca – Jurata to słowiańska bogini morza. Międzywojenna śmietanka towarzyska kochała to miejsce. Urlop spędzali tu prezydent Ignacy Mościcki oraz gwiazdy kina na czele z Eugeniuszem Bodo i Jadwigą Smosarską. Cena za wakacje w blasku sław była jednak wysoka. Narzekano na drożyznę, ale wielbicieli tego „raiku dla ludzi zamożnych” nie zniechęcił nawet kryzys lat 30. Do miłośników tego kurortu należał również Wojciech Kossak. Łączył wakacje w Juracie z lataniem rodzinnego budżetu: portretował wczasowiczów na zamówienie. W tym czasie jego córki – literatki Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i Magdalena Samozwaniec – pisały w cieniu sosen. Dom Kossaków nadal zresztą stoi na Świętopelka 13, a dziś działa w nim kawiarnia.

Krótko natomiast trwała kariera Juraty jako uzdrowiska. W miejscu łaźni, w których przedwojenni kuracjusze oddawali się kąpielom w podgrzewanej morskiej wodzie i innym służącym zdrowiu przyjemnościom, w latach 50. straszyla ruina. W czasie II wojny światowej polscy letnicy wyjechali, a z istniejącej infrastruktury korzystali lotnicy Luftwaffe i młodzież z Hitlerjugend. Ostatecznie hitlerowcy zniszczyli miejscowość pod koniec wojny. W czasach PRL-u władza ludowa zmieniła elitarny charakter kurortu na egalitarny. W najbardziej atrakcyjnych miejscach wzniesiono ośrodki Funduszu Wczasów Pracowniczych, wyburzano przedwojenne wille i wycinano sosny. Z czasem powstał tam hotel Bryza, o którym śnią współcześni letnicy.



Panorama Bielska-Białej

MAŁY WIEDIEŃ

i perła Górnego Śląska

Śląsk to nie tylko Katowice, smog, kopalnie i fabryki. To także kuszące zielenią parki, bujne lasy i historyczne miasta, w tym malowniczo usytuowana Bielsko-Biała. Niedaleko od tej miejscowości leży Pszczyna – perła Górnego Śląska. Do obu tych miejsc można dojechać pociągami PKP Intercity – bez wątpienia warto więc uwzględnić je na swojej trasie, planując letnie wyprawy.

TEKST: Agnieszka Wasztyl

Do Bielska-Białej docieram przed południem. Pierwsze, co mnie urzeka, to dworzec, który uchodzi za jeden z najpiękniejszych w kraju. Wita podróżnych od ponad stu lat. Muszę przyznać, że budynek robi wrażenie. Choć zbudowano go w XIX wieku, to wewnątrz znajdują się wykonane przez Austriaków polichromie stylizowane na pompejańskie. Gmach znajduje się na Szlaku Zabytków i Techniki Województwa Śląskiego. Już wiem, że to będzie niezapomniana wycieczka!

ZABYTKOWE KAMIENCE, BRUKOWANE ULICZKI...

Skręcam w ulicę 3 Maja i kieruję się do placu Bolesława Chrobrego. Mijam okazałe secesyjne i neobarokowe budynki. Mój wzrok przyciąga neorenesansowa willa Theodora Sixta i piękny XIX-wieczny budynek Komunalnej Kasy Oszczędności. Architektem większości okolicznych budynków był Karol Korn, który otrzymał od austriackiego cesarza Franciszka Józefa I tytuł królewskiego radcy budowlanego. Niemal wszystkie zabytkowe kamienice przy tej ulicy stylem nawiązują do zabudowy wiedeńskiej. Tędy od 1895 roku przejeżdżał tramwaj elektryczny. Z przewodnika dowiaduję się, że w Krakowie pierwsze takie pojazdy wyjechały na tory w 1901 roku, a w Warszawie w 1908 roku.

Zamek Książąt Sulkowskich w Bielsku-Białej



CIEKAWOSTKA

Historia Bielska-Białej jest skomplikowana. Miasto powstało w 1951 roku z połączenia dwóch miejscowości, które przez stulecia oddzielała rzeka Biała. Była ona także granicą regionów. Śląskie Bielsko prawa miejskie otrzymało już w XIII wieku, a małopolska Biała – w XVIII stuleciu.

Po kwadransie docieram do placu, który jest sercem miasta. Dumnie góruje nad nim odbudowany Zamek Sulkowskich. W średniowieczu twierdza była siedzibą m.in. Piastów Cieszyńskich. Niedaleko zamku znajduje się odrestaurowany budynek Teatru Polskiego. Dokoła wznoszą się zabytki pamiętające wydarzenia kilku epok. Podziwiam bogato zdobioną barokową kamienicę Kaluży – zachwycają pilastry, arkady, rokokowe detale i obramowania okien – a następnie kieruję się na ulicę Wzgórze. Klimatyczna, brukowana uliczka mocno oddziałuje na wyobraźnię. Wreszcie docieram na starówkę.

WIELOKULTUROWE AKCENTY I ŻĄBY WE FRAKACH

Jest ciepły, słoneczny dzień. Małe puby, restauracje i kawiarnie przyciągają turystów oraz mieszkańców, co nie dziwi, bo atmosfera Starego Rynku jest magiczna. Plac, na środku którego stoi dziś fontanna Neptuna, w średniowieczu był miejscem cotygodniowych targów. Wznosiły się tutaj drewniane ratusze, studnia i budynek wagi miejskiej. Dziś o historii tego miejsca świadczą piękne kamienice pochodzące z XVII wieku. Spaceruję wąskimi uliczkami, próbując sobie wyobrazić, jak wyglądało tu życie przed wiekami. Swoje sklepy na terenie dzisiejszego Bielska-Białej mieli zamożni Żydzi, Niemcy i Austriacy. Świetnie rozwijał się tutaj przemysł włókienniczy (to dlatego miasto nazywane jest czasem polskim Manchesterem). Aż do wybuchu II wojny światowej mieszkali tu nie tylko wyznawcy różnych religii, lecz także obywatele wielu państw. Nie każdy wie, że w mieście znajduje się jedyny w Polsce pomnik Marcina Lutera, a także jedyna w swoim rodzaju kamienica – Pod Żabami. Nonszalanckie figury plażow w kolorowych frakach są jednym z symboli miasta i wywołują uśmiech u niemal każdego turysty. Jedna z żab pali fajkę i trzyma kieliszek wina, a druga gra na mandolinie. Rzeźby powstały na złość duchownemu ewangelickiego kościoła, który nie mógł pogodzić się z tym, że w środku kamienicy otworzono winiarnię. Dziś w budynku mieści się restauracja.

REKSIO, BOLEK I LOLEK – RODOWICI BIELSZCZANIE

W końcu docieram do najbardziej reprezentacyjnego deptaka miasta – ulicy 11 Listopada. Są tu zabytkowe kamienice, markowe sklepy, restauracje. W XVIII wieku ulica była częścią traktu cesarskiego z Bielska-Białej do Lwowa. Jest tu także monument, który wywołuje radość nie tylko u dzieci. Reksio – sympatyczny piesek z kreskówki – jest chętnie odwiedzany nie tylko przez przyjezdnych. Pomnik ma prawie metr wysokości i waży ponad 120 kilogramów. Jego widok przypomniał mi na chwilę czasy dzieciństwa, choć nie była to moja ulubiona bajka. Obecność Reksia w Bielsku-Białej nie jest dziełem przypadku. Ta słynna kreskówka powstała w tutajszym Studiu Filmów Rysunkowych, tak samo jak „Porwanie Baltazara Gąbki” i „Bolek i Lolek”, którzy z kolei mają swój pomnik przed galerią handlową Sfera.



CIEKAWOSTKA

Cafe Maluch jest miejscem, które oryginalnym wystrojem urzeknie fanów motoryzacji. To właśnie w Bielsku-Białej przez 23 lata produkowano fiat 126p.

Bolek i Lolek – postacie z popularnej kreskówki powstałe w Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej



Muzeum Zamkowe w Pszczynie

WSPOMNIENIE KSIĘŻNEJ DAISY

Na Śląsku, w otoczeniu lasów, leży Pszczyna. Symbolem miasta jest zamek książąt pszczyńskich (obecnie Muzeum Zamkowe w Pszczynie), którego wystrój w aż 80 proc. stanowią oryginalne przedmioty z przełomu XIX i XX wieku. Pierwsze wzmianki o murowanej obronnej budowli pochodzą z XV stulecia. Większość wystroju komnat jest zrekonstruowana, niektóre pomieszczenia zostały zmodyfikowane w latach 1907–1914 przez synową księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XI von Hochberga, Marię Teresę Oliwię von Pless, zwaną przez najbliższych Daisy. Uznawana za jedną z najpiękniejszych kobiet w swoich czasach, wyszła za mąż za Hansa Heinricha XV. To właśnie jego ojciec, Hans Heinrich XI von Hochberg, sprowadził w 1865 roku do Pszczyny żubry z Białowięzi. Książęca para posiadała także zamek w Książu na Dolnym Śląsku, gdzie chętnie spędzała czas w przerwach między licznymi podróżami.

W Sali lustrzanej znajdują się najprawdopodobniej największe w Europie kryształowe lustra. Każde ma około 14 metrów kwadratowych. Zachwycają, podobnie jak okalający budynek Park Zamkowy o powierzchni około 48 hektarów, który jest częścią ogromnego Zabytkowego Parku Pszczyńskiego. Spacerując urokliwymi alejami, podziwiam okazałe dęby i pawilon herbaciany usytuowany na małej wyspie. Uśmiecham się na widok zakochanych par pozujących na łukowych mostkach, przyglądam się dzieciom bawiącym się przy stawach.



Kościół Ewangelicki w Pszczynie



CZY WIESZ, ŻE...

Bielsko-Biała jest idealną bazą wypadową do pieszych wędrówek w góry i wycieczek rowerowych. Stąd już niedaleko do Cieszyńska, Żywca, Ustronia czy Szczyrku. Ponad jedną trzecią miasta stanowią obszary chronione – to parki krajobrazowe: Beskidu Śląskiego i Beskidu Małego. Są tu także dwa rezerwaty przyrody – Stok Szynieli i Jaworzyna.

ŻUBRY, FOLKLOR I STARÓWKA

Turyści szczególnie chętnie odwiedzają Zagrodę Wsi Pszczyńskiej – na blisko dwóch hektarach zgromadzone kilkanaście drewnianych budynków. Skansen leży na Szlaku Architektury Drewnianej. Najstarszymi zabytkami są Spichlerz Dworski z Czechowic (z 1784 roku), stodoła, chałupa z Grzawy i młyn wodny z Bojszów. Drewniane chaty, przedmioty sztuki ludowej, bryczki i urządzenia rolnicze sprawiają, że przez chwilę mam wrażenie, jakbym cofnęła się w czasie. Lokalny przewodnik zachwala, że odbywają się tutaj wydarzenia folklorystyczne oraz warsztaty edukacyjne. Prawdziwą furorę robią jednak żubry. Pokazowa zagroda przyciąga tłumy. Na 10-hektarowym terenie można podziwiać nie tylko te majestatyczne zwierzęta, lecz także jelenie, muflony i danielę. W parku znajdują się również Stajnie Książęce, które obecny wygląd przybrały w XIX wieku.

Spacer kończę na pszczyńskim rynku, który zachował średniowieczny układ urbanistyczny. Choć historia miasta liczy ponad 700 lat, to piękne kamienice pochodzą z XVIII i XIX wieku. Podziwiam tu replikę zabytkowej studni, neobarokowy kościół ewangelicki i ratusz. Z kolei na deptaku odchodzącym od ryneczku – ulicy Piastowskiej – zaglądam do Muzeum Prasy Śląskiej im. Wojciecha Korfanteo. Po zwiedzaniu kosztuję lokalnych specjalistów – typowych dla kuchni śląskiej, takich jak żurek, krupnioki i rolada. Pszczyna słynie też z wyjątkowo smacznych lodów. Najedzona postanawiam zrobić sobie selfie z księżną. Jak to możliwe? Daisy doczekała się ławeczki z własnym posągiem. To chyba najchętniej wybierana przez turystów ławka w Pszczynie i kolejna z licznych atrakcji tego niewielkiego miasteczka. Bielsko-Biała i Pszczyna są doskonałą alternatywą na weekend dla osób, które cenią sobie dobrą kuchnię, aktywny wypoczynek, kontakt z przyrodą i zabytki zlokalizowane w niewielkiej odległości. Na mnie największe wrażenie zrobiło położenie Bielska-Białej i liczba szlaków rowerowych. Pszczyna zachwycała mnie swoim klimatem, a park u podnóżu zamku jest idealną miejscówką na relaks w upalne i słoneczne popołudnie. 



BIELSKO-BIAŁA I PSZCZYNA

Do obu miejscowości dojeżdżają pociągi PKP Intercity wszystkich kategorii, także EIP, czyli popularne Pendolino. Zaplanuj podróż na intercity.pl.

Polska filmowa

Jaką tajemnicę kryją w sobie niektóre lokalizacje, że przyciągają filmowców? Czy to magia ekranu powoduje, że miasto nabiera uroku, czy wręcz przeciwnie – to ono sprawia, że dzieło tak zapada w pamięć? Aby się przekonać, wyruszmy w podróż po kraju filmowym śladem.

TEKST: Liliana Zawadzka

Jak się okazuje, plan filmowy nie zawsze w pełni odpowiada rzeczywistości. Wrocławskie Nadodrze grało powojenny Berlin w „Moście szpiegów” Stevena Spielberga, Góry Stołowe stały się Narnią – fantastyczną krainą z opowieści C.S. Lewisa, a w Nieborowie uczyli się chłopcy z „Akademii Pana Kleksa”. To tylko niektóre z licznych przykładów, a odkrywanie kolejnych wątków to prawdziwa gratka nie tylko dla miłośników kina, lecz także podróży.

RYBNIK.

ZIELONY ŚLĄSK

W latach 2017–2019 w Rybniku nagrywano serial „Diagnoza”. Miasto pojawiło się na ekranie nieprzypadkowo. Był to efekt *city placement* – sfinansowanej przez samorząd promocji. W Punkcie Informacji Miejskiej halo! Rybnik przy ulicy Jana III Sobieskiego 20 znajdowała się ulubiona kawiarnia bohaterów. Wydarzenia toczą się jednak przede wszystkim w Specjalistycznym Szpitalu nr 4 – jego rolę odgrywa jeden z budynków Zespołu Szkół Wyższych przy ulicy Rudzkiej 13. Co ciekawe, pod tym adresem faktycznie mieścił się niegdyś kompleks szpitalny. Przekształcenie na studencki kampus nastąpiło dopiero na początku XXI wieku. Nieopodal położony jest park tematyczny nad rzeką Nacyną. Odbywają się tu koncerty, widowiska

Rybnik



i inne imprezy plenerowe, a na co dzień skorzystamy ze ścianki wspinaczkowej, boiska czy placów zabaw. Główną atrakcją parku są urządzenia eksperymentalne, takie jak gigantyczny kalejdoskop, zwierciadła i platformy obrotowe. Wzdłuż samej rzeki rozciągają się bulwary będące ulubionym miejscem spacerów rybniczian i turystów.

Koniecznym wybierzmy się na otoczony XVIII-wiecznymi kamienicami rynek miejski. Uwagę przyciąga zlokalizowana w jego centrum fontanna z figurą św. Jana Nepomucena. Przechodząc przez plac Wolności, dotrzemy do Teatru Ziemi Rybnickiej – istnieje spora szansa, że trafimy na ciekawe wydarzenie kulturalne. Kto sądzi, że w województwie śląskim brakuje zieleni, po wizycie w Rybniku z pewnością zmieni zdanie. W „Diagnozie” mogliśmy podziwiać przepiękne ujęcia Zalewu Rybnickiego,



Ratusz w Sandomierzu

sztucznego zbiornika o powierzchni 5,5 km kw., znajdującego się na terenie parku krajobrazowego. To idealne miejsce na piesze i rowerowe wycieczki, a także żeglarskie aktywności.

SANDOMIERZ.

ODKRYJ W SOBIE DETEKTYWA

Cisza, spokój, sielankowa atmosfera? To tylko pozory. Małe miasto nad Wisłą było bowiem świadkiem jednej zbrodni. Na szczęście – tylko na taśmie filmowej. W Sandomierzu od ponad dziesięciu lat realizowane są zdjęcia plenerowe do serialu „Ojciec Mateusz”, z Arturem Żmijewskim w roli głównej. Korzystając z ogromnej popularności produkcji, w 2017 roku otwarto specjalną wystawę „Świat Ojca Mateusza”. Pod adresem Rynek 5, w budynku naprzeciwko ratusza, na około 300 m kw. zgromadzono oryginalną scenografię –



Kadr z filmu „Ojciec Mateusz”

dzięki temu przeniesiemy się na plebanię, posterunek policji, a nawet do celi. Wyjątkową atrakcją są naturalnej wielkości figury woskowe aktorów. Bilet wstępu kosztuje 14 zł (normalny) lub 12 zł (ulgowy – dzieci i młodzież od 3. do 18. roku życia, emeryci i renciści).

W poszukiwaniu śladów księdza detektywa najlepiej udać się w teren. Niejedną scenę nakręcono na Rynku Starego Miasta, który ozdabiają XV-wieczne mieszczańskie kamienice. W pobliskim ratuszu urzędowała serialowa pani burmistrz (Tamara Arciuch). Niestety budynek nie jest dostępny dla turystów i możemy obejrzeć go tylko z zewnątrz, podobnie jak zlokalizowany na ulicy Mariackiej Pałac Biskupi. Mimo to warto poświęcić dłuższą chwilę na podziwianie tej budowli, w której gościł m.in. papież Jan Paweł II.

fot. TVP

W RELACJE

ŁÓDŹ.**WYPRAWA PO OSCARA**

Akcja „Idy” w reżyserii Pawła Pawlikow-skiego rozgrywa się w 1962 roku. Sceny kręcono m.in. na ulicy Legionów i Rzgowskiej. Mieszkanie Wandy Gruz (Agata Kulesza), filmowej bylej prokurator, znajduje się w kamienicy pod adresem Dowborczyków 13. W nagrodzonym Oscarem filmie pojawia się także cmentarz żydowski – wpisany do rejestru zabytków i zajmujący obszar 42 hektarów jest jednym z największych tego typu miejsc pamięci w Europie. W czasach niemieckiej okupacji pochowano na nim około 45 tysięcy Żydów, zmarłych i zabitych w łódzkiej getcie. Spoczywa tu wiele zasłużonych osób, m.in. Adela i Izidor Tuwimowie (rodzice Juliana Tuwima). Zwiedzanie jest możliwe od niedzieli do piątku, za niewielką opłatą. Łódź kojarzy się ponadto z innym dziełem kinematografii, czyli nominowaną do Oscara „Ziemią obiecaną” Andrzeja Wajdy. Gdy w 1974 roku reżyser wraz z ekipą filmową przyjechali do miasta, okazało się, że mogą skorzystać z autentycznych wnętrz fabryk włókienniczych. Ujęcia zarejestrowano również w Pałacu Izraela Poznańskiego, w którym teraz mieści się Muzeum Miasta Łodzi. Wnętrza barokowo-klasycystycznego pałacu zachwycają zachowanym XIX-wiecznym wystrojem. Zwiedzanie jest możliwe w każdy dzień tygodnia, z wyłączeniem piątków. Jedną z ostatnich scen ekranizacji powieści Reymonta rozgrywa się w Księżym Młynie. Ten dawny kompleks fabryczny został zrewitalizowany – obecnie powstają tam nowoczesne biurowce, ekskluzywne apartamenty i modne restauracje.



Ogród Japoński we Wrocławiu

WROCŁAW.**SŁYŃACY Z KLASYKI**

Dziesiąta muza szczególnie upodobała sobie stolicę Dolnego Śląska. Jedną z najbardziej znanych produkcji jest „Lalka” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa. Dworzec Świebodzki wystąpił w roli warszawskiego Dworca Wiedeńskiego, na którym Ignacy Rzecki (Tadeusz Fijewski) żegna odjeżdżającego do Paryża Stanisława Wokulskiego (Mariusz Dmochowski). Upamiętnia to umieszczona w 2014 roku specjalna tablica. Otwarty w 1843 roku dworzec dzieli dziś przestrzeń z Teatrem Polskim, który zajął jedno z dwóch skrzydeł budynku. W „Lalce” pojawia się też XIX-wieczny, wybudowany w stylu *art nouveau* hotel Monopol, położony przy ulicy Heleny Modrzejewskiej 2. Gościli w nim m.in. Pablo Picasso, Jerzy Grotowski, Ewa Demarczyk czy Andrzej Wajda, pracujący wtedy nad obrazem „Popiół i diament”. W 1964 roku we Wrocławiu powstawały zdjęcia do „Rękopisu znalezionego w Saragossie”, również w reżyserii Hasa. Wprawne oko widza dojrzy na ekranie park Szczytnicki, od lat chętnie odwiedzany przez mieszkańców i przyjezdnych.

Szczególne zainteresowanie wzbudza tutaj Ogród Japoński. Możemy się do niego udać od maja do października. Spragnieni artystycznych doznań powinni natomiast skierować swoje kroki do Opery Wrocławskiej i Muzeum Narodowego. Ich wnętrza są bowiem znane z nowszego filmu, czyli „Sali samobójców” Jana Komasy.

TORUŃ.**PEŁEN SŁOŃCA**

Jak zwiedzać Toruń filmowym szlakiem? Najprościej udać się na bulwary. Spotykali się na nich m.in. Paweł Małaszyński i Magdalena Róžczka, odtwórcy ról w serialu „Lekarze”. Sceny kręcono także w hotelu Bulwar na bulwarze Filadelfijskim. Nazwa tego ostatniego nawiązuje do Filadelfii, będącej amerykańskim miastem partnerskim Torunia.

Letnia pogoda sprzyja spacerom wzdłuż długiego na około dwa kilometry nabrzeża. Warto spróbować się na rejs statkiem wycieczkowym lub wypić kawę w jednym z licznych kawiarnianych ogródków. Koneserom kina miejsce to będzie się jednak kojarzyć przede wszystkim z filmem „Rejs” Marka Piwowskiego – stąd właśnie wypłynęła słynna wycieczka.



Dwór Artusa w Toruniu

Należy też wspomnieć o obrazie Janusza Majewskiego „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”. Pojawia się w nim znany wszystkim torunianom Dwór Artusa. Wzniesiony w XIV wieku na Rynku Staromiejskim podejmował najznamienitsze koronowane głowy – Jana III Sobieskiego, Stefana Batorego czy Jana Kazimierza. W 1995 roku utworzono Centrum Kultury Dwór Artusa. Powołana przez władze miasta instytucja odpowiada m.in. za organizację festiwali i imprez artystycznych. Jeśli chcielibyśmy zwiedzić zabytkowe wnętrza, najlepiej umówić wcześniej wizytę za pośrednictwem strony internetowej artus.torun.pl.

KATOWICE.**MIASTO Z CHARAKTEREM**

Magik, Rahim i Fokus, założyciele hip-hopowej grupy Paktofonika, to bohaterowie filmu Leszka Dawida „Jesteś Bogiem”. Produkcja powstała głównie w Katowicach, czyli rodzinnym mieście członków zespołu. Rola w filmie odegrał popularny Spodek – nakręcono w nim scenę pożegnania koncertu. Słynna hala widowiskowo-sportowa w 2021 roku będzie obchodziła pięćdziesięciolecie. Warto wybrać się do Katowic, by przyjrzeć się bliżej tej perle modernistycznej architektury.

Nie sposób mówić o Śląsku bez przywołania nazwiska Kazimierza Kutza. Wybitny reżyser jest autorem tzw. śląskiego tryptyku. W jego skład wchodzi: „Sól ziemi czarnej”, „Perła w koronie” i „Paciorki jednego różańca”. Ostatnia część skupia się na losach mieszkańców osiedla Giszowiec, któremu grozi wyburzenie. Na szczęście zarówno w filmie, jak i w prawdziwym życiu kolonia domów górniczych ocalała. Zaprojektowany przez Emila i Georga Zillmannów Giszowiec znajduje się dzisiaj na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Jego centrum stanowi plac Pod Lipami, przy którym mieszczą się gospoda „Karczma Śląska” oraz Izba Śląska – muzeum i galeria obrazów. 

Panorama Łodzi

**FILMOWYM SZLAKIEM**

W podróż tropem filmowych kadrów wyruszy pociągkiem PKP Intercity. Znajdź dogodnie połączenie na intercity.pl.

OPRACOWAŁA: ANNA WAWRZYNIAK-KĘDZIOREK

ILUSTRACJE: OLENA DIACZENKO

PO ANGIELSKU



Lato kojarzy się z odpoczynkiem. Możemy jednak wykorzystać ten czas także na naukę, ale w luźnej i wakacyjnej oprawie. Jak w Anglii obchodzony jest najdłuższy dzień w roku? Z czego składa się brytyjski letni deser? Czym się różni babie lato od *Indian summer*? Odpowiedzi na te i inne pytania dostarczy nam porcja ciekawostek językowych.

1 One swallow doesn't make a summer

Dosłownie „jedna jaskółka lata nie czyni”. Zaraz, zaraz, nie chodzi przypadkiem o wiosnę? Do Wielkiej Brytanii jaskółki przybývają nieco później niż do nas. Znaczenie przysłowia jest jednak takie samo jak po polsku – nie należy wyciągać pochopnych wniosków na podstawie pojedynczych faktów.

Things are getting better, but calm down – one swallow doesn't make a summer.

Jest coraz lepiej, ale zachowaj spokój – jedna jaskółka lata nie czyni.

My uncle has a beautiful summerhouse by the beach.

Mój wujek ma piękny dom letniskowy przy plaży.

2 Summer solstice

To przesilenie letnie, czyli najdłuższy dzień w roku na półkuli północnej, który przypada w okolicach 20–21 czerwca. W wielu krajach jest celebrowany na różne sposoby. W Anglii tysiące osób spotyka się wówczas o świcie przy Stonehenge – prehistorycznym kamiennym kręgu. Wszyscy zebrani wyczekują chwili, gdy pierwsze promienie słońca padną na ołtarz znajdujący się w centrum budowli. Obchody te nawiązują do tradycji druidów – zgromadzeni celebrują życie, tańcząc w rytm bębnow i dzieląc się ekstatyczną radością na wzór celtyckich kapłanów.

Summer solstice is celebrated in many cultures.

Przesilenie letnie jest świętowane w wielu kulturach.

3 Summerhouse

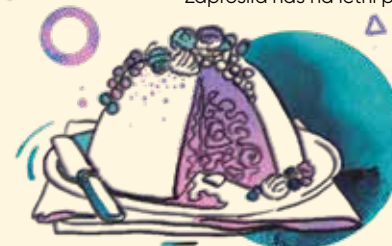
Dosłownie „letni dom”. Pod tym pojęciem może się kryć zarówno altana lub inny mały budynek w ogrodzie, jak i większy dom letniskowy. W *summerhouse* odpocznemy w ciepłe dni w otoczeniu przyrody.

4 Summer pudding

To „letni pudding”, czyli deser popularny zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. Jak go przyrządzić? Najpierw układamy głęboką miskę kawałkami chleba, następnie dodajemy owoce (np. truskawki, jagody), przykrywamy całość kromką chleba i... odwracamy naczynie do góry dnem. Po schłodzeniu w lodówce polewamy śmietaną i gotowe! Deser z chlebem może się wydawać nietypowy, ale nie zaszkodzi spróbować. Szczegółowych przepisów nie brakuje w internecie.

She invited us for summer pudding.

Zaprosiła nas na letni pudding.

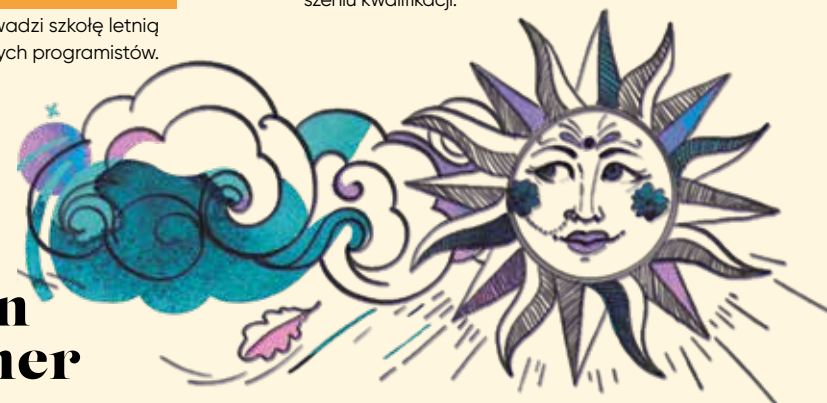


Our university holds a summer school for young programmers.

Nasza uczelnia prowadzi szkołę letnią dla młodych programistów.

5 Summer school

To szkoła letnia, czyli zajęcia organizowane w czasie wakacji, zwykle na uczelniach wyższych. Podczas takiego kursu odbywają się wykłady, warsztaty czy debaty mające np. przygotować do dalszej edukacji lub służyć podwyższeniu kwalifikacji.



6 Indian summer

Dosłownie „indiańskie lato”. Wyrażenie to opisuje ciepłą, tagodną jesienną pogodę – od października nawet do listopada. Dlaczego „indiańskie”? Istnieje na ten temat kilka hipotez. Jedna z nich mówi o tym, że zjawisko to zaobserwowali europejscy osadnicy w Ameryce Północnej. Dla rdzennych mieszkańców był to szczególnie czas – zbierali wówczas ostatnie plony i przygotowywali się do nadchodzącej zimy. Polskie babie lato wiąże się z podobną pogodą, choć występuje u nas raczej w drugiej połowie września i wyróżnia się niecodziennym zjawiskiem – obserwujemy długie nici pajęczyny unoszone w powietrzu podmuchami wiatru. *Indian summer* ma drugie znaczenie – to również szczególnie pomyślny okres pod koniec kariery zawodowej lub życia człowieka, po polsku „złota jesień”.

We have a wonderful Indian summer this year.

Tego roku mamy cudowne „indiańskie lato”.

Mark is eighty years old and he seems very happy – for him it's a real Indian summer.

Mark ma osiemdziesiąt lat i wygląda na bardzo szczęśliwego – to dla niego prawdziwa złota jesień życia.

FELIETON

PROF. MIROSŁAW BAŃKO



fot. Stefan Maszewski / REPORTER

Deszczowe lato

Gdy pisałem poprzedni felieton (ukazał się w kwietniowym numerze magazynu „W Podróż”), słychać było ledwo odgłosy zbliżającej się burzy. Niektórzy mówili, że przejdzie bokiem, że nie ma się czego bać. Inni przypomnieli sobie, że mają zaniedbany od dawna parasol, i zaczęli w nim pośpiesznie zaszywać dziury. Ciemne chmury tymczasem były coraz bliżej i w końcu lunęło. Kto mógł, schował się przed deszczem i siedzi schowany już czwarty miesiąc. Wielu jednak zmokło do suchej nitki.

Ludzi się nadzieją, że książka drukowana nie umrze, bo przyjemnie mieć w ręku przedmiot o znajomym kształcie, rzecz materialną i względnie trwałą, a nie taką, która pojawia się jak duch na ekranie, aby potem zniknąć.

Takiej burzy nie było od dawna. Zaciągnęło się na obu półkulach, pociemniało na wszystkich kontynentach. Pada bez przerwy, więc powoli się przyzwyczajamy. Wychodzimy z domu już nie tylko do sklepu czy z psem. Planujemy wakacje pod parasolem. Znosi się w tym roku na lato wyjątkowo deszczowe.

„Noś parasol przy pogodzie” – mówi przysłowie, ale nie wyjaśnia, czy chodzi o parasol od słońca (po francusku *parasol*), czy od deszczu (po francusku *parapluie*). To sztuczny problem – można by rzec – przecież wiadomo, jaki jest sens tego przysłowia: bądźź przeźorny! Zgoda, ale gdy polszczyzna miała i *parasol* (od słońca lub od deszczu), i *parapluj* (od deszczu) – oba wyrazy obecne w XIX-wiecznych słownikach – to samo przysłowie można było rozumieć także inaczej: postępuj stosownie do okoliczności! O ile oczywiście było już wówczas znane. Aby się przekonać, od kiedy jest znane, trzeba zajrzeć do biblioteki – nie

cyfrowej, bo w cyfrowych potrzebnej książki nie ma, tylko zwykłej. Niestety, zwykłe biblioteki, jak na ironię, pozamykano z powodu deszczu.

Co za pech, wydawałoby się, że wszystkie książki od dawna są w internecie, ale nic podobnego. Niejeden autor chętnie udostępniłby swoje, ale lekkomyślnie lub pod presją podpisał umowę z wydawcą, który mu tego zabrania. Co teraz mu pozostaje? Renegocjować umowę albo – umrzeć. Zgodnie z polskim prawem będzie mógł wydać swoją książkę bez pytania siedemdziesiąt lat po swojej śmierci.

Książki, które nie trafią do internetu, mogą w praktyce przestać istnieć. Tak już się stało raz – po wynalezieniu druku. Jeśli czegoś nie przedrukowano, jeśli długo pozostawało w rękopisie, malała szansa, że kiedykolwiek znajdzie czytelnika. Ileś ksiąg w ten sposób wypadło z obiegu, tak jak wypadną z obiegu książki, które nie trafią na nośnik cyfrowy. A może nie? Ludzi się nadzieją, że książka drukowana nie umrze, bo przyjemnie mieć w ręku przedmiot o znajomym kształcie, rzecz materialną i względnie trwałą, a nie taką, która pojawia się jak duch na ekranie, aby potem zniknąć. Może książka w tradycyjnej postaci przetrwa? Może stanie się obiektem kolekcjonerskim, tak jak stały się nim – choć muzyka dostępna jest w sieci – płyty winylowe?

Gdy upowszechniły się podróże koleją, powstała tak zwana literatura wagonowa – książki dla masowego czytelnika, tanie, lekkie, poręczne, łatwe w lekturze, takie, których nie żal, więc można je zostawić w wagonie po przybyciu na miejsce (stąd ich nazwa). Francuski odpowiednik to literatura dworcowa (*littérature de gare*), angielski – powieść lotniskowa (*airport novel*). Dziś przewoźnicy sami starają się umilić podróż pasażerom, serwując im „na pokładzie” kolorowe magazyny do lektury. Ale pasażerowie są już inni niż dawniej i sami wożą ze sobą w kieszeni całą bibliotekę książek-duchów, które pojawiają się na ekranie, gdy go polectać palcem. Czytajmy: znosi się na deszczowe lato.

PROF. MIROSŁAW BAŃKO
Językoznawca, leksykoграф



WYWIAD Z ADAMEM WOLSKIM

Razem robimy dobro!

Grupa Golden Life działa na scenie muzycznej od ponad trzech dekad – w ubiegłym roku świętowała swoje trzydziestolecie cyklem koncertów w całej Polsce. W dobie #zostańwdomu zespół nie zwolnił tempa, lecz zaangażował się w nowy projekt, o którym rozmawiamy z wokalistą, Adamem Wolskim.

ROZMAWIAŁA: Anna Kowalska

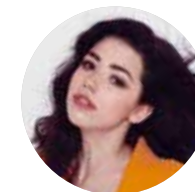


WASZ ZESPÓŁ TO JEDEN Z NIEZAPŁYNIALNYCH STATKÓW, KTÓRE PŁYNĄ PO OCEANIE POLSKIEJ MUZYKI NIEZALEŻNIE OD OKOLICZNOŚCI. JAKI JEST WASZ SPOSÓB NA ESTRADOWĄ DŁUGOWIECZNOŚĆ?

Czas płynie nieubłaganie... Zegar tyka – do przodu, odwrotnie nie chce – i tak minęło 30 lat! Okazuje się, że to nie jest takie trudne. Trzeba robić to, co się kocha, nie spinać się za mocno i grać, grać jak najczęściej. Koncerty dają nam energię i trzymają nas razem! To właśnie podczas występów na żywo mamy największy kontakt z ludźmi, a wszyscy zawsze doskonale się bawią. Z Bodkiem i Pastylem [basi-
stą Jackiem Bogdziewiczem i gitarzy-
stą Jarosławem Turbiarzem – przyp.
red.] znamy się najdłużej i jesteśmy
w zespole od początku jego istnienia.
Rozumiemy się i polegamy na sobie,
jednak całe Golden Life to świetna,
zgrana ekipa. W zespole jest trochę
tak, jak w małżeństwie – jeśli trafisz
na odpowiednią osobę, to wystarczy
odrobina kompromisu, by było dobrze.

Adam Wolski

Od 1990 roku wokalista założonej w 1988 roku grupy Golden Life – legendy polskiej sceny rockowej, zaliczanej do kręgu Trójmiejskiej Sceny Alternatywnej. Największe przeboje zespołu („Wszystko to, co mam”, „24.11.94”, „Dobra, dobra, dobra” czy cover „Oprócz” Marka Jackowskiego) gościły na szczytach radiowych list przebojów. Należy do Reprezentacji Artystów Polskich w piłce nożnej. Prywatnie – szczęśliwy opiekun kocięta stada (trzy sfinksy i devon rex), fan dobrego kina i literatury.



Natalia Zastępa

Dołączyłam do „Razem Robimy Dobro”, ponieważ uważam, że ludzie są stworzeni do tego, aby być razem. Żyjemy w świecie, w którym niestety szerzymy między sobą za dużo nienawiści, a akcja #RRD pokazuje, że wszyscy jesteśmy równi, i przekonuje, że nie trzeba wiele, by dzielić się dobrem z innymi! Artyści to ludzie, którzy powinni przekazywać pozytywne myśli, a muzyka od zawsze jednoczy.

OSTATNIE MIESIĄCE BYŁY CZASEM, W KTÓRYM MUSIELIŚMY ZWOLNIĆ. WIELE OSÓB WYKORZYSTAŁO GO NA WERYFIKACJĘ WŁASNYCH PRIORYTETÓW, SAMOROZWÓJ. JAK TO WYGLĄDAŁO W TWOIM PRZYPADKU?

To była dziwna sytuacja, bardzo nietypowa dla nas wszystkich. Dla mnie wyjście z domu i kontakt z ludźmi to podstawa życia zawodowego. Nagle, z dnia na dzień, cały świat się zamknął. Chyba nikt z nas nie miał planu i nie wiedział, jak sobie poradzić w tych trudnych czasach. Trochę zwolniłem, więcej czasu poświęciłem na komponowanie i tworzenie nowych nagrań. Powstaje płyta, proces twórczy jest zaawansowany. Jakąś namiastkę kontaktu z ludźmi, choć oczywiście nie takiego jak w realu, miałem dzięki koncertom granym online. Sporo też muzykuję z synem – efekty zaprezentujemy szerszemu gronu już wkrótce.

W OSTATNICH MIESIĄCACH CZĘSTO GOŚCIŁEŚ TEŻ W MEDIACH. WSZĘDZIE POJAWIAŁO SIĘ TO SAMO HASŁO: RAZEM ROBIMY DOBRO, A WRAZ Z NIM PIOSENKA Z PIĘKNYM REFREMEM. O TYM, ŻE „WARTO RAZEM TRZYMAĆ SIĘ”, ŚPIEWAŁO KILKUNASTU ARTYSTÓW. SKĄD WZIĄŁ SIĘ POMYSŁ NA TĘ AKCJĘ?

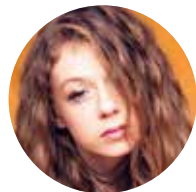
Pomysł wyszedł jeszcze w ubiegłym roku od naszego menedżera, Jarka Jurka, który zapragnął zrealizować taki właśnie projekt – piosenkę śpiewaną przez wielu artystów, z jasnym i czytelnym przesłaniem, że muzycy zawsze byli i będą razem pomimo różnic, jakie ich dzielą – stylistycznych czy pokoleniowych. Tak powstał utwór, który ma krzepić serca i zarażać... pozytywną energią oraz pasją do dobra i wspólnego działania!

UDAŁO SIĘ WAM ZAANGAŻOWAĆ DO WSPÓŁPRACY PRZEDSTAWICIELI NAPRAWDĘ RÓŻNYCH MUZYCZNYCH ŚWIATÓW. CZEGO NAUCZYŁEŚ SIĘ OD INNYCH WYKONAWCÓW W CZASIE PRACY NAD UTWOREM?

Przekonałem się, że wszystko jest możliwe, kiedy masz naprawdę dobrą piosenkę. Od jakiegoś czasu współpracujemy z Michałem Pietrakiem i Juliuszem Kamilem – bardzo zgranym duetem producenckim. To głównie oni stworzyli ten utwór. My pomogliśmy w tym, żeby dotrzeć do kolegów, innych artystów, i machina ruszyła. Dołączyły do nas nie tylko ikony polskiej sceny, takie jak Felicjan Andrzejczak, Urszula czy Małgorzata Ostrowska, lecz także największe gwiazdy młodego pokolenia – Roksana Węgiel, Zuza Jabłońska i Natalia Zastępa. Taka wspólna praca zawsze otwiera nowe horyzonty.

JAK WYGLĄDAŁA PRACA NAD TYM PROJEKTEM W NIEŁATWYM DLA ARTYSTÓW CZASIE?

W tym przypadku nie różniła się ona aż tak bardzo od standardowych działań. Na etapie szlifowania pomysłu często przecież jest tak, że pracujemy nad nim w domu. W dzisiejszych czasach większość artystów ma możliwości techniczne, by coś nagrać i przesłać kolegom albo coś skonsultować. Tak powstała i ta piosenka. Nietypowe było jednak to, że projekt rozrastał się w trakcie tworzenia: dołączały kolejne osoby, rodziły się nowe pomysły, zbudowaliśmy społeczność na Facebooku i założyliśmy



Zuza Jabłońska, wokalistka, finalistka pierwszej polskiej edycji „The Voice Kids”

Wzięłam udział w tym projekcie, bo to wspaniała inicjatywa zrzeszająca ludzi, którzy chcą bezinteresownie pomagać i czynić dobro. Zawsze chętnie włączam się w akcje charytatywne, zwłaszcza tego typu, bo moc wspólnego działania jest ogromna!

kanal Razem Robimy Dobro na YouTube, gdzie zamieściliśmy podkład do piosenki wraz z tekstem. Teraz każdy może ją śpiewać z rodziną czy przyjaciółmi! Potrzebna była sprawna koordynacja – tutaj wielkie brawa i wyrazy uznania dla wielu ludzi, dzięki którym udało się stworzyć przebój z przesłaniem, wykorzystując wszystkie mocne strony każdego z wykonawców.

CZY MIELIŚCIE JUŻ OKAZJĘ SPOTKAĆ SIĘ W PEŁNYM GRONIE?

W pełnym składzie niestety nie, ale mam nadzieję, że niebawem uda się to nadrobić! Spotkaliśmy się z kilkoma kolegami, nagrywając teledysk do utworu, ale z przyczyn wiadomych liczba osób na planie była minimalna. Wirus jednak nie zatrzymał naszych działań – każdy nagrywał we własnym domu lub studiu.

„RAZEM ROBIMY DOBRO” TO HASŁO – MYŚL PRZEWODNIA – CAŁEGO PROJEKTU. JAKI CEL WAM PRZYŚWIECAŁ W PRACY NAD PIOSENKĄ?

Jak już wspomniałem, idea stworzenia takiego utworu zrodziła się w ubiegłym roku. Przyszedł jednak czas, gdy nasz tekst zyskał głębsze znaczenie – okazało się, że – jak już wiele razy w naszej historii bywało – pomimo przeszkód potrafimy działać wspólnie. Wsparcie dla służby zdrowia, pomoc online dla uczniów czy rozmaite akcje muzyczne udowodniły po raz kolejny, że wspólnota jest naszą narodową siłą. Warto razem trzymać się, bo tak można zdziałać wiele dobrego. A skoro o dobru mowa – wszyscy twórcy i artyści, jak również wspierające nas instytucje dołączyły do akcji *pro bono*, a dochód ze sprzedaży piosenki przeznaczamy na wsparcie Oddziałów Rehabilitacji Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Zatem każdy, kto posłucha piosenki online, może dołożyć swoją cegiełkę do naszego działania. Bo razem robimy dobro!



Kadr z teledysku do piosenki „Razem”

SKORO PIOSENKA „RAZEM” TO WIĘCEJ NIŻ UTWÓR, JAKIE PLANY Z NIĄ WIAŻECIE?

To prawda, na jednej piosence nie poprzestaniemy, nasz producencki tandem już pracuje nad kolejnymi muzycznymi pomysłami pod szyldem Razem Robimy Dobro. To niesamowite, że nasz pomysł rozrósł się do takich rozmiarów! W promocji piosenki wsparły nas media: telewizja, radio, portale internetowe, ale też inni muzycy – Anna Jankowska, trenerka wokalna, przygotowała cykl spotkań live z piosenką „Razem”, ekipa internetowego talk show „Na setkę” poświęciła jeden z odcinków specyfice pracy nad naszym utworem. Zgłosili się do nas tancerze, którzy pracują nad choreografią do refrenu piosenki, a młodzież zaczyna przysyłać do nas swoje interpretacje tego utworu. Najlepsze wykonanie zamieścimy na naszym kanale na YouTube, by dzielić się dobrem i pomagać młodym wykonawcom w karierze.

A JAKIE PLANY NA LATO MA ZESPÓŁ GOLDEN LIFE?

Sytuacja w naszej branży jest dość dynamiczna. Występujemy, lecz dla niewielkiej publiczności, i transmitujemy te wykonania w radiu lub internecie. Cały czas mamy jednak nadzieję na granie koncertów na żywo i kontakt z większą publicznością. Jeśli się nie uda, to czeka nas lato z muzyką online... i dalsze tworzenie w domu.

W NASZYM MAGAZYNIE ZACHĘCAMY CZYTELNIKÓW DO ODKRYWANIA POLSKI WRAZ Z PKP INTERCITY. JAKIE MIEJSCA NA MAPIE NASZEGO KRAJU POLECIŁBYŚ JAKO MUST SEE TEGO LATO?

Bardzo dużo podróżuję pociągami, dojeżdżając na próby czy koncerty – to najlepszy i najbezpieczniejszy środek transportu, w którym odpoczywam i czuję się komfortowo. Jeśli szukacie miejsca wartego uwagi, to polecam miasto uzdrowisko – piękny Inowrocław, który mieliśmy okazję poznać lepiej, nagrywając teledysk do piosenki „Razem”. Jego atrakcje, takie jak stare miasto, tętniący park solankowy, można podziwiać w wideo-klipie. Nie mogliśmy wymarzyć sobie lepszego tła dla naszej piosenki! 

Grupa Golden Life



INOWROCŁAW

Do Inowrocławia wygodnie dojedziesz pociągami PKP Intercity m.in. z Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Trójmiasta czy Olsztyna. Znajdź najlepsze połączenie na intercity.pl.

Literatura

(niekoniecznie) wagonowa

Istnieją książki, które potrafią zabrać nas w niezwykłą podróż. A czy są takie publikacje, które najlepiej czytać właśnie w pociągu? Oto tytuły, które łączą miłość do podróżowania kolejką.

TEKST: Barbara Ozimina

1 W PODRÓŻ KOLEJĄ TRANSYBERYJSKĄ

Zanim sami udamy się pociągami w nieznane, sięgnijmy po książkę Piotra Malczewskiego. Jej główną bohaterką jest licząca ponad 9 tys. kilometrów trasa, będąca marzeniem wielu podróżników. Transsib skrywa wiele sekretów i dramatów, jest także źródłem niewyczerpanego zachwytu nad bogactwem kultur. Dość powiedzieć, że jest to najdłuższa linia kolejowa na świecie, przekraczająca osiem stref czasowych! „Kolej Transsyberyjska. Opowieść o ludziach, przestrzeni i drodze” to źródło materiałów archiwalnych, osobisty dziennik podróży, bogato ilustrowany album i frapujący esej historyczny w jednym.

Piotr Malczewski, „Kolej Transsyberyjska. Opowieść o ludziach, przestrzeni i drodze”, Wydawnictwo Paśny Buriat, Kielce 2020.

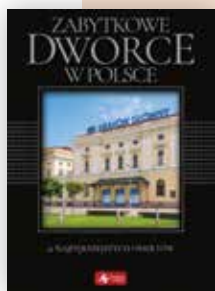


CZY WIESZ, ŻE...

Piotr Malczewski, autor książki „Kolej Transsyberyjska”, jest pomysłodawcą kameralnego festiwalu literackiego w Budzie Ruskiej nad Czarną Hańczą na Suwalszczyźnie. W tym roku Festiwal Patrząc na Wschód będzie trwał od 13 do 16 sierpnia.

2 O PIĘKNIE ZABYTKOWYCH DWORCÓW

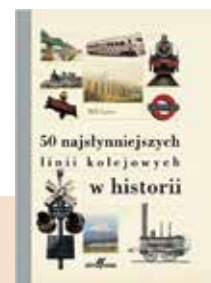
Perły architektury, których piękno współgra z użytkowym charakterem – tak w skrócie można scharakteryzować 21 dworców, które w swoim obiektywie uwiecznił Tomasz Liszaj. Jego album docenią wszyscy, którzy poszukują na fotografii duszy obiektu. W publikacji „Zabytkowe dworce w Polsce” zawarte są również szczegółowe opisy przybliżające historię i ciekawostki związane z gmachami.



Tomasz Liszaj, „Zabytkowe dworce w Polsce”, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała 2020.

3 PRZEWODNIK NA WYPRAWĘ W PRZESZŁOŚĆ

Jak kolej wpływała na światową ekonomię i politykę? Które linie napędzały rewolucję przemysłową? Jaki wpływ miały pociągi na zachodzące na całym świecie zmiany społeczne? Odpowiedzi na te i inne pytania przyniesie lektura „50 najsłynniejszych linii kolejowych w historii”. Ten przewodnik pióra Billa Lawsa kompleksowo prezentuje rozwój światowego kolejnictwa i powinien znaleźć się w domowych bibliotekach każdego miłośnika (czyli miłośnika kolei), ale będzie też świetną książką dla tych, którzy po prostu lubią wiedzieć.



Bill Laws, „50 najsłynniejszych linii kolejowych w historii”, Wydawnictwo Alma-Press, Warszawa 2017.

4 STO LAT TEMU, W PEWNYM POCIĄGU...

Stefana Grabińskiego określa się niekiedy mianem polskiego Edgara Allana Poe'go, ale jego twórczość jest bardzo oryginalna. To przedstawiciel grozy w polskiej literaturze międzywojennej, któremu największą sławę przyniósł zbiór nowel – „Demon ruchu”. Książka ukazała się drukiem w 1919 roku. Wszystkie historie łączy motyw podróży koleją (co ciekawe, Grabiński wykazał się również doskonałym przygotowaniem, bo nie brak tu też fachowych terminów związanych z kolejnictwem). Ślepe tory, zabłąkani pasażerowie, widmowe stacje... To, co realne, miesza się na kartach jego opowiadań z poetyckim mistycyzmem. Przestrzegamy przed lekturą w pustym przedziale wieczorową porą – dreszcze na plecach gwarantowane!



Zeskanuj kod. Wejdź na stronę wirtualnej biblioteki Wolne Lektury, aby przeczytać „Demona ruchu” w ramach tzw. wolnej licencji.

5 O PODRÓŻOWANIU KIEDYS I DZIŚ

Choć Paul Theroux jest autorem ponad 30 książek, największą sławę przyniosły mu dwie publikacje będące wyrazem jego prawdziwej pasji – podróżowania pociągami. W 1973 roku reportażysta przemierzył Europę i Azję wyłącznie za pomocą tego środka lokomocji, korzystając z różnych linii kolejowych, w tym jednej z najsłynniejszych, Orient Expressu. Swoje wrażenia z czteromiesięcznej podróży na trasie Londyn – Pekin zawarł w „Wielkim bazarze kolejowym”. Opisał sam fenomen podróżowania, przemieszczania się w czasie i przestrzeni, podpatrywał także zachowania turystów i mieszkańców państw, przez które przejeżdżał. Trzy dekady później autor ponownie udał się w tę samą podróż. Aby sprawdzić, co przez 30 lat w podróżowaniu uległo zmianie, a co zostało niezmiennie, wystarczy sięgnąć po „Pociąg widmo do Gwiazdy Wschodu”.



Paul Theroux, „Wielki bazar kolejowy” i „Pociąg widmo do Gwiazdy Wschodu”, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.

premiery



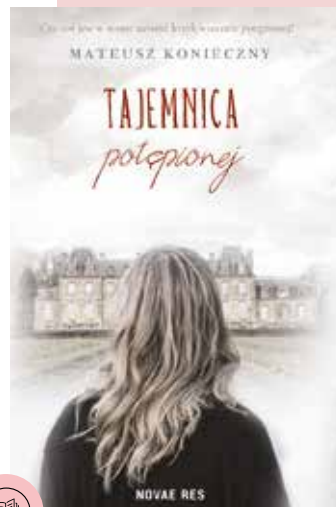
OPRACOWAŁA: Marta Rutkowska

Tajemnica potępionej

Mateusz Konieczny

Debiutancka powieść Mateusza Koniecznego to emocjonujący thriller, pełen sekretów i niesamowitych zjawisk. Główna bohaterka, utalentowana malarka Aneta, wyrusza do rodzinnej posiadłości, by odkryć przeszłość swoich przodków i dowiedzieć się więcej o zagadkowej klątwie, która spadła na nią i jej bliskich. Dlaczego prababka Zofia popełniła samobójstwo? Kim była kilkuletnia dziewczynka, której duch wiele lat temu ukazał się Anecie? „Tajemnica potępionej” to lektura, od której ciężko się oderwać!

Wydawnictwo Novae Res
Premiera: 4 sierpnia



Mademoiselle Coco. Miłość zaklęta w zapachu

Michelle Marly

Ikona stylu i prekursorka trendów – Coco Chanel inspirowała do dziś. To postać, o której słyszał niemal każdy. Czy jednak wiemy, w jaki sposób stworzyła najsłynniejsze perfumy na świecie, czyli Chanel N°5? Michelle Marly snuje opartą na faktach opowieść o poszukiwaniu zapachu miłości. Gdy w 1919 roku w tragicznym wypadku ginie ukochany artystki, wydaje się, że to dla niej koniec wszystkiego. Niespodziewane spotkanie w pociągu do Wenecji sprawia, że pogrążona dotąd w depresji Coco postanawia stworzyć kompozycję perfum na pamiątkę utraconego uczucia. Próbuje zrealizować swoje marzenie, spotyka charyzmatycznego księcia Dymitra Romanowa. Czy Coco Chanel uda się pokochać na nowo?

Wydawnictwo Marginesy
Premiera: 8 lipca



Olimpijki

Anna Sulińska

Występ na igrzyskach olimpijskich i reprezentowanie swojego kraju jest spełnieniem marzeń wielu sportowców. Droga do jego realizacji bywa jednak kręta i wyboista. Anna Sulińska przedstawia losy polskich olimpijek – Danieli Walkowiak, Jarosławy Jóźwiakowskiej czy Ewy Kłobukowskiej. Zawodniczki musiały mierzyć się z brakiem profesjonalnego sprzętu, organizacyjnymi zaniedbaniami czy dyskryminacją. To pasjonujący reportaż o determinacji, walce z własnymi słabościami i systemem politycznym, a także o tym, co się dzieje po zejściu z podium, gdy blask fleszy gaśnie.

Wydawnictwo Czarne
Premiera: 15 lipca



Czoro dzieci i Coś

reż. Andy De Emmony

Pełna uroku i magii ekranizacja powieści dla najmłodszych autorstwa Jacqueline Wilson. Pierwsze wspólne wakacje Alice, Davida i czwórki ich dzieci to dla wszystkich nie lada wyzwanie. Rodzice zamierzają wykorzystać tę okazję, by powiedzieć pociechom o planowanym ślubie, tymczasem przybrane rodzeństwo nie do końca za sobą przepada. Ciąg kłótni i nieporozumień przerywa tajemnicze COŚ – piaskowy stworek, który ma niezwykłą moc spełniania życzeń. Okazuje się, że wybór właściwego życzenia wcale nie jest taki prosty. Tymczasem na Piaszkułdka czyha złowrogi Tristan. Czy małym bohaterom uda się go pokonać? Przekonamy się w kinie.

Best Film
Premiera w kinach: 3 lipca

Nieobliczalny
reż. Derrick Borte

Miłośnicy kina z pewnością pamiętają „Upadek” z Michaeliem Douglasem w roli ogarniętego wściekłością mężczyzny. Dzieło Derricka Bortego nie bez powodu jest porównywane właśnie do produkcji z 1993 roku. Anonimowy mężczyzna (Russell Crowe), przepełniony gniewem i nienawiścią do świata, sprowokowany dźwiękiem klaksonu rusza w mściwą pogoń za zmierzającą do pracy Rachel (Caren Pistorius). Doskonały dreszczowiec i wymowna opowieść ku przestrodze.

Monolith Films
Premiera w kinach: 10 lipca



xABo: Ksiądz Boniecki
reż. Aleksandra Potoczek

Bohaterem autorskiego dokumentu Aleksandry Potoczek jest ksiądz Adam Boniecki – zakonnik, filozof, pielgrzym, redaktor związany z „Tygodnikiem Powszechnym”. Ekipa filmowa towarzyszyła mu w podróżach po kraju i spotkaniach, ale też w momentach samotności i zwątpienia. Obraz to próba odpowiedzi na tęsknotę za przewodnikiem i mądrym towarzyszem drogi w coraz trudniejszej rzeczywistości. Produkcja powstała dzięki zaangażowaniu i crowdfundingowej zbiórce sympatyków kina oraz księdza Bonieckiego.

Gutek Film
Premiera w kinach: 24 lipca



Podróż w stronę jutra
reż. Ozan Açıktan

Dwoje nieznajomych (w rolach głównych: Dilan Çiçek Deniz i Metin Akdülger) spotyka się podczas podróży pociągami z Ankary do Izmiru. Choć ta znajomość nie zapowiada się najlepiej, wkrótce między kobietą i mężczyzną pojawia się uczucie. Czy jednak odważą się postawić wszystko na jedną kartę i zacząć od nowa? Warto zaplanować domowy seans, szczególnie że to pierwszy oryginalny film z Turcji na platformie Netflix.

Premiera na Netfliksie: 19 lipca



Alanis Morissette „Such Pretty Forks In The Road”

Siedmiokrotna laureatka nagrody Grammy, multiplatynowa wokalistka oraz autorka tekstów powraca z nowym krążkiem. Dziewiąty album studyjny promuje singiel „Smiling”, który Morissette napisała w duecie z Michaeliem Farrellem, znanym ze współpracy z takimi artystami, jak Morrissey czy Macy Gray. Za produkcję odpowiada Alex Hope. Ogłoszono również długo wyczekiwany europejską część trasy koncertowej „2020 World Tour”. Występ w Polsce zaplanowany jest na 10 października w Centrum EXPO XXI w Warszawie.

Sony Music Poland
Premiera: 31 lipca



Hania Rani „Home”

Muzyka Hani Rani to pełne oryginalnych dźwięków historie o szczęściu i tęsknocie. Płyta „Home” jest opowieścią o miejscach, które stają się naszym domem, i długiej samotnej wędrówce zakończonej powrotem w dawne strony. Jak mówi sama artystka: „Nie chodzi o to, dokąd zmierzamy, ale o to, jak wiele możemy zobaczyć i usłyszeć”. Kompozycje na pianino i fortepian zachwycają zróżnicowanym charakterem i brzmieniem. Pojawiają się także inne instrumenty, takie jak bębny czy kontrabas.

Gondwana Records
Premiera: 3 lipca



Ellie Goulding „Brightest Blue”

Najnowsza płyta Ellie Goulding jest podzielona na dwie części. Pierwsza, zatytułowana „Brightest Blue”, została wyprodukowana we współpracy z Joem Kearnsem. Piosenki z tej części opowiadają o związkach, złamanym sercu, symbolizując dorastanie i stawianie się kobietą. Drugi krążek – „EG.O” – zawiera wszystkie ostatnie duety wokalistki, m.in. z Juice WRLD czy Diplo. Album zapowiada singiel „Power”, któremu towarzyszy magnetyzujący, nakręcony w warunkach domowej izolacji teledysk.

Universal Music Polska
Premiera: 17 lipca



Ukulele

w każdym domu!

Charakterystyczne, bardzo przyjemne brzmienie ukulele cieszyło się sporą popularnością już na początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Obecnie moda na ten instrument powróciła – sięgają po niego zarówno znani artyści, jak i amatorzy rozpoczynający swoją przygodę z muzyką. Aby posłuchać jego dźwięków bądź odkryć nową pasję, wystarczy wziąć udział w czwartej – tym razem wirtualnej – edycji festiwalu Cały Poznań Ukulele.

TEKST: Katarzyna Chromińska

ILUSTRACJE: Olena Diaczenko



Nazwa instrumentu pochodzi z języka hawajskiego i stanowi połączenie dwóch wyrazów *uku* (pchać) i *lele* (skać). Trudno jednoznacznie wskazać etymologię słowa, ale za to ustalono, że na archipelag instrument trafił pod koniec lat 70. XIX wieku za sprawą emigrantów z portugalskiej Madery. Po aneksji Hawajów przez Stany Zjednoczone w 1897 roku wzrosło zainteresowanie ich kulturą, co przyczyniło się do przeświadczenia, że ukulele pochodzi właśnie stamtąd. Przełomowy okazał się rok 1915, w którym odbyła się wystawa Panorama-Pacific International Exposition. Hawajski pawilon w San Francisco, potocznie określany także Rajem Pacyfiku, wypromował wyspiarski instrument w kontynentalnych Stanach Zjednoczonych.

NA POCZĄTKU BYŁ JAZZ

Masowa produkcja ukulele zbiegła się z intensywnym rozwojem muzyki jazzowej. W efekcie charakterystyczny dźwięk tego instrumentu bardzo często pojawiał się w jazzowych utworach wodewilowych. Lata 50. XX wieku to tzw. druga fala popularności ukulele. Zainicjował ją Arthur Godfrey – amerykański komik i prezenter. Spiker na antenie radiowej i telewizyjnej nie tylko grał na instrumencie, lecz również zapraszał innych muzyków. Namówił nawet stację CBS do emisji 15-minutowego programu, który miał nauczyć ludzi podstawowych akordów i techniki gry. Amerykanie zaczęli wówczas masowo kupować czterostrunową „minigitarę”. Sporym zainteresowaniem cieszył się model wykonany z plastiku, który można było nabyć za niecałe 6 dolarów.

ZAPOMNIENIE I WIELKI POWRÓT

O łagodnym brzmieniu ukulele zapomniano w latach 60. XX wieku. Zastąpiła je gitara i po części również rosnący w siłę rock’n’roll, który charakteryzuje się znacznie ostrzejszymi dźwiękami. Instrument z Hawajów zaczęto postrzegać raczej jako zabawkę dla dzieci oraz rekwizyt w występach kabaretowych. Wielki powrót nastąpił dopiero 31 maja 2011 roku. Wówczas lider kultowej grupy Pearl Jam, wokalista Eddie Vedder wydał swój drugi solowy album, zatytułowany „Ukulele Songs”. Moda na ów niepozorny instrument wróciła, a jego dźwięki można dziś usłyszeć m.in. w twórczości

Paula McCartneya, Meghan Trainor czy Amandy Palmer – wokalistki i kompozytorki, która nagrała album z coverami utworów zespołu Radiohead wykonanymi właśnie na ukulele.

– *Ukulele sprawdza się pod wieloma względami: jest mobilne, przystępne, urokliwe i w dodatku przypomina gitarę* – mówi Piotr Gwizdała, twórca Ukuleland school. – *Prowadząc lekcje i warsztaty, widzę, jak niezwykłą energię generuje ten instrument – nie dziwi więc, że i na polskim gruncie zaplanowała moda na ukulele.*

NAD WISŁĄ

Jednym z pierwszych artystów, który wprowadził ukulele do polskiej muzyki, był Igor Spolski. Efektów jego pracy można posłuchać na płycie „Cel-ne-pal”. Ukulelistką jest także Maja Koman. Wokalistka i kompozytorka zasłynęła wykonaniem dziecięcej piosenki „Stary niedźwiedź mocno śpi” w jednym z telewizyjnych programów rozrywkowych. Z kolei Oly. (Aleksandra Komsta) samodzielnie nauczyła się grać nie tylko na tym instrumencie, lecz także na popularnej głównie w Afryce kalimbie. Dokonań artystki można posłuchać na kanale YouTube. Kilka lat temu swoją przygodę z ukulele rozpoczęła także Julia Pietrucha, która w wywiadach przyznała, że uwielbia jego prostotę i wesołe brzmienie. Nie sposób nie wspomnieć też o Pierwszej Poznańskiej Niesymfonicznej



Orkiestrze Ukulele (PPNOU). Muzycy w nietypowych, często zaskakujących aranżacjach wykonują m.in. polskie i zagraniczne przeboje – od „Stand by Me” Bena E. Kinga po „Highway to Hell” AC/DC.

CAŁY POZNAŃ UKULELE

PPNOU można posłuchać w ramach czwartego festiwalu Cały Poznań Ukulele, który rozpoczął się w pierwszy weekend czerwca i potrwa aż do 19 września 2020 roku. Z powodu pandemii koronawirusa wszystkie wydarzenia są transmitowane na żywo na portalu Facebook. W wydarzeniu wezmą udział artyści zarówno z Polski, jak i z zagranicy – Meksyku, Hawajów i Tahiti. Nie zabraknie też wykonawców z państw europejskich. W programie występy m.in. Charlotte Pelgen z Niemiec, zespołu Opera-lele z Wielkiej Brytanii, grupy Ukulele-boboys, Marka Gallachaira z Irlandii, Przemysława Śledzia i Tomasza Grdenia. Utworzone z myślą o festiwalu studio transmittuje warsztaty gry na ukulele dla dzieci i dorosłych, wywiady z wykonawcami i nauczycielami oraz występy na żywo (dostępne na YouTube). Zatem do zobaczenia – aloha!

Ukulele jest niezwykle poręczne – niewielkie i w dodatku lekkie – dlatego idealnie sprawdzi się jako instrument, który można zabrać w podróż.

Oprócz tego nauka gry na ukulele prostych piosenek nie wymaga specjalnych umiejętności muzycznych. Wystarczy odrobina chęci i regularnych ćwiczeń.



PIOTR KOŃCZAL, PPNOU

Nasz projekt powstał z potrzeby chwili, trochę dla żartu, trochę jako odskocznia od profesjonalnych działań artystycznych. Wszyscy jesteśmy zawodowymi muzykami. Gram na perkusji, ale zawsze chciałem poszerzyć swoją obecność na scenie i zacząć grać np. na gitarze. Niestety na drodze stało wrodzone lenistwo, ale na szczęście pojawiło się ukulele. To instrument wyjątkowy – z jednej strony można go wykorzystać w profesjonalnej pracy nad muzyką, z drugiej – jest bardzo łatwy i przyjazny. Wzbudza uśmiech i dobre emocje. Ten instrument nikogo nie zniechęci i nie zawstydzi. Jego niewielkie rozmiary w sposób naturalny ułatwiają rozpoczęcie nauki oraz wręcz intuicyjną, podstawową grę. Obecnie trwa trzecia i największa jak do tej pory fala popularyzacji tego instrumentu. Na całym świecie rozwijają się festiwale ukulelowe, a jeden z najważniejszych z nich odbywa się właśnie w Poznaniu. Początki tego wydarzenia były niepozorne – od wesołego, niezobowiązującego koncertu dla siebie i znajomych. Publiczność przyjęła nas ciepło, a my bawiliśmy się doskonale, więc chcieliśmy więcej. Po latach nadal podstawowym elementem naszych występów jest zabawa muzyką i konwencją. Bierzemy na warsztat hity, które dobrze znamy i lubimy. Śmiech wybrzmiewający na scenie i wśród publiczności to nasz znak rozpoznawczy.

WIĘCEJ INFORMACJI:

- calypoznanukulele.pl
- pppnou.pl



Ten instrument nikogo nie zniechęci i nie zawstydzi. Jego niewielkie rozmiary w sposób naturalny ułatwiają rozpoczęcie nauki oraz wręcz intuicyjną, podstawową grę.

Kilka lat temu trafiliśmy na czeski festiwal Ukulele w Uneticach pod Pragą. Wyjątkowa atmosfera tego wydarzenia sprawiła, że postanowiliśmy stworzyć coś takiego u nas. W Poznaniu było już mocne środowisko ukulelowe, często koncertowaliśmy. Postanowiliśmy, że naszą misją będzie nie tylko integracja ludzi posiadających już własne ukulele, ale także zaprezentowanie tego instrumentu wszystkim – bez wyjątku! Jako PPNOU koncertujemy z mottem – „Ukulele w każdym domu!”. Tak powstała inicjatywa Cały Poznań Ukulele i festiwal, choć słowo to nie oddaje w pełni tego, co dzieje się w naszym mieście. Ukulele jest dosłownie wszędzie: koncerty i występy, warsztaty nauki dla początkujących i bardziej zaawansowanych, wspólne granie, rozmowy, wykłady – wszystko w atmosferze przyjaźni, uśmiechu i otwartości. W poprzednich edycjach staraliśmy się być w wielu miejscach naraz – w końcu „Cały Poznań Ukulele”. W tej chwili jesteśmy z pewnością największym festiwalem ukulele w Europie. Kilka scen, wiele włączających się do naszych działań klubów oraz uliczne granie – nie czekamy, aż ktoś nas znajdzie, ale sami wychodzimy naprzeciw mieszkańcom i tym, którzy goszczą w Poznaniu. Tradycją jest już wejście na wieżę ratusza i zagranie hejnału oraz mikrokoncertu – tak samo było w tym roku, pomimo przeniesienia festiwalu do internetu. Nagraliśmy także z wykonawcami z całego świata teledysk, który stał się symbolem tegorocznej edycji. Przez całe wakacje będziemy „nadać” festiwal przez portal Facebook i nasz kanał na YouTube.



Członkowie PPNOU

BEATA LANDSBERG, MAMA POLI

Pola Landsberg jest ośmiolatką, znaną wśród grających na ukulele jako Ukupolalele. Jej przygoda z tym instrumentem rozpoczęła się dwa lata temu na happeningu gitarowym prowadzonym przez ukulelistów. Wówczas postanowiła, że za rok zagra na nim pod tą samą sceną. Niedługo później miały miejsce pierwsza wizyta pełnego energii nauczyciela Przemka Śledzia, samodzielny wybór pierwszego instrumentu i codzienne ćwiczenia przeplatane cotygodniowymi lekcjami.

Mistrz, podążając za sposobem bycia uczennicy, podsycał zapał i pasję. W efekcie ich wspólne granie zaczęło owocować całkiem udanymi aranżacjami, a później koncertami, na które nauczyciel zapraszał swoich podopiecznych. Nic tak nie motywuje, jak występy przed publicznością.

Dwa lata po rozpoczęciu nauki gry na hawajskim instrumencie Pola jest gotowa na nowe muzyczne wyzwania.



fot. Beata Landsberg



Pola Landsberg

Po kolejnych miesiącach pojawiła się wyjątkowa propozycja: udział w trzecim festiwalu Cały Poznań Ukulele. Duża scena na świeżym powietrzu, dziesięć wypełnionych ludźmi i zaproszenie do dwukrotnego występu po prostu wyprzedziły marzenia. Pola dotarła też do happeningu gitarowego, na którym oczywiście zagrała. Dużo dobrej zabawy z dźwiękami, praca i determinacja godna podziwu doprowadziły ją do spełnienia marzenia. Minął kolejny rok, ukazało się wiele filmików i instrukcji na jej facebookowym profilu Ukupolalele. Aż nadszedł czwarty wirtualny festiwal Cały Poznań Ukulele i powtórne zaproszenie od organizatora, Piotra Kończala, który ze swoją nieokielznaną energią i pełnym zwariowanych dźwięków zespołem PPNOU zapewnił Poli cudownych kilka dni z ukulelowymi brzmieniami w doborowym towarzystwie muzyków z całego świata. Dwa lata po rozpoczęciu nauki gry na hawajskim instrumencie Pola jest gotowa na nowe muzyczne wyzwania. Dają one satysfakcję i radość, która buduje moc i poczucie wartości. Warto spróbować! ♪



M U Z Y C Z N A

Kasia Lins

Nietuzinkowa, tajemnicza, nieco mroczna, obdarzona głębokim, ciemnym głosem Kasia Lins to artystka totalna. Gruntowne wykształcenie muzyczne wykorzystuje, tworząc autorskie melodie, a swą nieprzeciętną wrażliwość ukazuje w niebanalnych tekstach. Pierwszą płytę „Take My Tears” nagrała w 2013 roku w Ocean Way Studio w Nashville, zyskując popularność nie tylko wśród fanów muzyki alternatywnej w Polsce, lecz także w Japonii, Chinach, USA i Niemczech. Jej drugi krążek – ciepło przyjęty „Wiersz ostatni” – był dwukrotnie nominowany do nagrody Fryderyki 2019 w kategoriach: album roku pop alternatywny oraz autor roku.



fot. Karol Łakomiec

Zrób zdjęcie kodu,
by posłuchać
playlisty
w Spotify.



W dobie #zostańwdomu wokalistka finalizowała prace nad trzecim solowym krążkiem – „Moja wino”, który ukazał się w maju tego roku. Promowały go trzy single: „Rób tak dalej”, „Koniec świata” i „Moja wino”. Artystka bardzo dba o warstwę wizualną swojej twórczości; wraz z Karolem Łakomcem jest współscenarzystką i współreżyserką teledysków do własnych piosenek.

Od marca 2019 Kasia Lins współprowadzi audycję „Dziewczyny grają” w radiowej Czwórcie. Więcej informacji na temat działalności artystki można znaleźć w jej mediach społecznościowych – na Facebooku i Instagramie.

01. BEN HOWARD – END OF THE AFFAIR
02. JONAS ALASKA – ROOF CAME DOWN
03. ANGELO BADALAMENTI – LAURA PALMER'S THEME
04. THE SMITHS – THIS NIGHT HAS OPENED MY EYES
05. PJ HARVEY – THIS MESS WE'RE IN (FEAT. THOM YORKE)
06. RUFUS WAINWRIGHT – GOING TO A TOWN
07. MORPHINE – THE NIGHT
08. NENE HEROINE – BEN'S MOOD
09. THE CURE – PICTURES OF YOU
10. THE LAST SHADOW PUPPETS – MIRACLE ALIGNER



SŁUCHAJ PLAYLISTY KASI LINS W SPOTIFY.
Posłuż się linkiem bit.ly/wpodroz lub wyszukaj profil W Podróż.



T

R

A

S

E





Pracownicy KOLEI

#ZawszeNaSłużbie

Mimo epidemii koronawirusa kolej nie przerwała swojego działania, a obecnie – wraz ze złagodzeniem obostrzeń – przywracane są połączenia i oferta dla pasażerów. Zawdzięczamy to pracownikom kolei, którzy z dużym poświęceniem wykonują swoje zadania. Aby pokazać ich zaangażowanie, PKP Energetyka zapoczątkowała akcję #ZawszeNaSłużbie, do której dołączyło także PKP Intercity. W jej ramach do sieci trafiły nagrania kolejarzy ukazujące ich pracę w dobie pandemii.

Warto docenić wysiłek osób, które pełniąc służbę, zapewniają bezpieczne i nieprzerwane działanie systemu kolejowego. Pasażerowie na co dzień widzą pracę kierowników pociągów, konduktorów, maszynistów i kasjerów. Jednak dla funkcjonowania kolei ważni są wszyscy jej pracownicy. Dyżurni ruchu, manewrowi, ustawiacze, rewidenci taboru, ekipy techniczne odpowiedzialne za utrzymanie infrastruktury – wszystkich nie sposób wymienić. W serii nagrań udostępnionych w sieci można zobaczyć m.in. pracowników PKP Intercity opowiadających o tym, jak ich obowiązki służbowe zmieniły się w obliczu pandemii.

WSZYSTKO DOBRZE SIĘ UŁOŻY

PKP Intercity postanowiło w nietypowy sposób udokumentować kolejarską służbę w czasie epidemii koronawirusa. Na warszawskiej Pradze powstał przypominający puzzle mural zwieńczony hasłem „Wszystko dobrze się ułoży!”.

Odsłonięte 3 czerwca br. malowidło zdobi ścianę budynku przy ul. Zamoyskiego 29 w Warszawie, w bliskim sąsiedztwie Dworca Wschodniego. Grafika przedstawia scenę z pociągu PKP Intercity, na której widać przedstawiciela drużyny konduktorskiej oraz podróżujących w przedziale pasażerów, oczywiście w maseczkach. Mural jest formą podziękowania kolejarzom za ich trud w ostatnich miesiącach, a towarzyszące mu hasło niesie także optymistyczne przesłanie dla pasażerów.

Ten wyjątkowy mural to wyraz podziękowania dla wszystkich pracowników kolei, którzy pozostali na służbie mimo trudnej sytuacji, z którą dotychczas nie przyszło nam się mierzyć. To dzięki ich poświęceniu możliwe było utrzymanie niezbędnych połączeń i zagwarantowanie bezpieczeństwa pasażerom, którzy wybierali nasze pociągi. Zauważamy coraz większe zainteresowanie naszą ofertą, chcemy zapewnić, że jesteśmy przygotowani na powrót podróżnych do kolei – mówi Marek Chraniuk, prezes PKP Intercity.

Autorem muralu jest Dawid Ryski, ilustrator i grafik, którego prace ukazywały się m.in. w „Przekroju” czy „Charakterach”. Stworzony przez niego obraz trafił również na lokomotywę PKP Intercity EU44 „Husarz”, którą można zobaczyć na trasie Warszawa – Poznań. Przyciągający uwagę mural i ozdobiony grafiką pojazd to elementy kampanii, za której koncept odpowiada Agencja Warszawa.



Zeskanuj kod,
i zobacz, jak zmieniły się
obowiązki pracowników
PKP Intercity.

Stacja: informacja



Na wakacje z PKP Intercity

→ **ZAPLANUJ BEZPIECZNY URLOP Z PKP INTERCITY! WAKACYJNY ROZKŁAD JAZDY OBOWIĄZUJE OD 14 CZERWCA DO 29 SIERPNI. ZOSTAŁO W NIM UWZGLĘDNIONE WZNOWIENIE KURSOWANIA KOLEJNYCH POCIĄGÓW, WCZEŚNIEJ ZAWIESZONYCH Z POWODU PANDEMII.**

Wraz ze stopniowym znoszeniem ograniczeń w przemieszczaniu się w związku z pandemią koronawirusa, a także w odpowiedzi na nieustannie zwiększające się zapotrzebowanie na podróże, PKP Intercity w sezonie wakacyjnym wznowia kursowanie kolejnych pociągów. To znacząco ułatwi podróżowanie po Polsce wszystkim, którzy zaplanowali letnie wyjazdy.



PRZYPOMINAMY,

że w związku z trwającą epidemią część pociągów PKP Intercity nadal pozostaje zawieszona.



Zeskanuj kod, i sprawdź aktualnie kursujące pociągi.

ŁATWIEJ NAD MORZE...

Przywrócone składy Pendolino zapewniają wygodny dojazd do Trójmiasta, podobnie jak m.in. pociągi IC „Stocznowiec” z Zielonej Góry, TLK „Doker” z Katowic, kursujący z Bydgoszczy IC „Powiśle”, łączące Gdynię i Zakopane TLK „Karpaty” i IC „Witkacy”, weekendowy TLK „Laguna” z Łodzi czy nocny TLK „Ustronie” relacji Kraków – Kołobrzeg – Kraków. Ten ostatni umożliwia dojazd do Kołobrzegu oraz na Hel, gdzie pociąg prowadzi grupę wagonów przełączaną w Gdyni. Na Półwysep Helski zawiozą podróżnych pociągi TLK „Artus” z Katowic przez Wrocław i Poznań, EIC „Jantar” z Warszawy

czy nocny TLK „Mierzeja” łączący Kołobrzeg i Lubin. Do Kołobrzegu dojeżdżają także pociągi Express InterCity Premium oraz między innymi TLK „Pobrzeże”, który kursuje już w pełnej relacji Łódź – Kołobrzeg – Łódź. Łatwiejsze stały się podróże do Świnoujścia. Z Bielska-Białej dojeżdża tam pociąg TLK „Szyndzielnia”, z Warszawy nocny TLK „Uznam”, a z Krakowa można podróżować składem TLK „Wybicki”, który zatrzymuje się m.in. w Częstochowie i Poznaniu. W okresie wakacyjnym pociągami PKP Intercity dojedziemy także do innych nadmorskich miejscowości. Do Łeby można dotrzeć z Warszawy pociągiem TLK „Delfin”, a z Krakowa i Katowic nocnym składem TLK „Korsarz”. TLK „Gwarek” zapewnia możliwość podróżowania z Katowic i Poznania do Ustki. Ze stolicy Wielkopolski dojechać do niej można także składem TLK „Orkan”.

...I W GÓRY

Na sezon letni wróciły bezpośrednie połączenia do Zakopanego. Dojazd z Warszawy zapewniają pociągi EIC „Tatry” i IC „Oscypek”. IC „Witkacy” i TLK „Karpaty” ze stolicą Tatr łączą Trójmiasto. Mieszkańcy Bydgoszczy czy dotrą do Zakopanego pociągami TLK „Halny”. Na tory wrócił także nocny skład IC „Podhalanin” relacji Szczecin – Zakopane – Szczecin. Do Szklarskiej Poręby można dojechać z Warszawy pociągami IC „Karkonosze”, a z Białegostoku składem IC „Orzeszkowa”. Pasażerowie mogą korzystać także z jeżdżącego z Warszawy weekendowego pociągu IC „Śnieżka”, który dodatkowo prowadzi przełączaną we Wrocławiu grupę wagonów do Kudowy-Zdroju.

DUŻE MIASTA DOBRZE SKOMUNIKOWANE

Wakacyjny rozkład jazdy przyniósł także powrót wielu połączeń między dużymi miastami. Na torach znów pojawiły się m.in. IC „Zamenhof” łączący Warszawę i Białystok, IC „Włóknarz” w pełnej relacji Szczecin – Łódź, IC „Szttygar” w skróconej relacji Wrocław – Katowice, IC „Sienkiewicz” łączący Kraków i Olsztyn. Przywróconych zostało także wiele pociągów z i do Poznania. Na tory wróciły IC „Drwęca” do Olsztyna, TLK „Ślązak” do Katowic, kursujące

do stolicy TLK „Warta” i EIC „Chrobry” czy weekendowy TLK „Wetlina” relacji Poznań – Łupków.

BEZPIECZEŃSTWO PRZED WSZYSTKIM

Przypominamy o konieczności stosowania się do ogólnie obowiązujących zasad ostrożności, obejmujących m.in. zasłanianie ust i nosa w pociągu podczas trwania całej podróży, a także częste mycie rąk. Przestrzeganie ich jest istotne dla zdrowia i bezpieczeństwa własnego oraz innych podróżnych. Wszystkie składy PKP Intercity są regularnie odkażane i czyszczone. Na warszawskiej Olszynie Grochowskiej, stacji postojowej, z której wyprawianych jest najwięcej pociągów przewoźnika, dezynfekowane są wszystkie kluczowe miejsca i elementy wyposażenia wagonów, z którymi podróżny ma bezpośredni kontakt, m.in. klamki, poręcze, uchwyty, przyciski sterowania drzwiami czy toalety.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

Dokładne informacje na temat rozkładu jazdy PKP Intercity dostępne są na stronie intercity.pl oraz pod numerem infolinii 703 200 200*.

* Oplata za minutę połączenia 1,29 zł brutto. Usługę świadczy PKP Intercity SA.

Powrót pociągów międzynarodowych

→ **W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM GRANIC DLA POŁĄCZEŃ KOLEJOWYCH PKP INTERCITY WZNOWIŁO KURSOWANIE POCIĄGÓW MIĘDZYNARODOWYCH W RELACJACH DO NIEMIEC, CZECH, AUSTRII, NA SŁOWACJĘ I WĘGRY.**

PKP Intercity przez cały czerwiec sukcesywnie przywracało relacje międzynarodowe. Pierwsze pociągi w kierunku Berlina zaczęły kursować 22 czerwca. Tego dnia wyruszyło do stolicy Niemiec nowe, codzienne połączenie – EIC „Wisła” z Warszawy Wschodniej. Do Berlina dojedziemy również z Warszawy składami EIC „Sprewa” i EIC „Odra”, a z Gdyni pociągami IC „Gedania”.

Szczegółowy wykaz

uruchamianych pociągów międzynarodowych dostępny jest na stronie intercity.pl



POCIĄGI PRZESZ POŁUDNIOWĄ GRANICĘ

Do Wiednia z Warszawy dotrą pociągami EIC „Polonia” i EIC „Sobieski”. Ze stolicy kursuje także skład IC „Silesia” do Ostrawy. Ponadto w rozkładzie znalazły się pociągi IC „Cracovia” z Pragi do Krakowa, IC „Moravia” z Wiednia do Katowic oraz IC „Porta Moravica” z Grazu do Przemyśla. Połączenie Ostrawy z Przemyślem zapewnia TLK „Galicja”.

Nowe lokomotywy już na torach

→ INWESTYCJE PKP INTERCITY NIE ZWALNIAJĄ TEMPA. FLOTA PRZEWOŹNIKA WZBOGACIŁA SIĘ O 20 NAJNOWOCZĘSIEJSZYCH W POLSCE LOKOMOTYW ELEKTRYCZNYCH WYPRODUKOWANYCH PRZEZ FIRMĘ NEWAG.



**Marek Chraniuk,
Prezes Zarządu PKP Intercity**

Nowe lokomotywy są silnym wzmocnieniem naszej floty. Pozwolą udoskonalić ofertę na wielu ważnych dla pasażerów trasach, co przyczyni się do dalszego wzrostu popularności naszych usług.

Pierwsze elektrowozy serii EU160 Griffon PKP Intercity odebrało na początku bieżącego roku. Obecnie flota przewoźnika została wzmocniona już 20 nowymi pojazdami. Tym samym ich producent – firma Newag z Nowego Sącza – zrealizował podstawową część podpisanej w maju 2018 roku umowy, która we wrześniu ubiegłego roku została rozszerzona o 10 dodatkowych pojazdów w tzw. prawie opcji. Wartość kontraktu obejmującego dostawę łącznie 30 lokomotyw wzrosła wówczas z 367,6 do 551,4 mln zł brutto. Zgodnie z umową pozostałych 10 Griffonów trafi do PKP Intercity jeszcze w tym roku.

NOWOCZEŚNIE I EUROPEJSKO

Nowe lokomotywy rozwijają prędkość do 160 km/h, pozwolą więc efektywnie wykorzystywać zmodernizowane linie kolejowe. Pojazdy spełniają wymagania rygorystycznych, europejskich przepisów Technicznej Specyfikacji Interoperacyjności. Są wyposażone w europejski system sterowania pociągami ETCS poziomów pierwszego i drugiego, który znacząco podnosi standardy bezpieczeństwa na torach. System ten jest również zgodny z wymogami IV pakietu kolejowego Agencji Kolejowej Unii Europejskiej, którego przepisy zaczną obowiązywać od 31 października 2020 roku.

Co więcej, Griffiny są wyposażone w system zdalnej diagnostyki, który umożliwia monitorowanie pracy lokomotyw w czasie rzeczywistym, co przekłada się na ich efektywną eksploatację. Producent w ramach kontraktu przeprowadza szkolenia dla pracowników wskazanych przez PKP Intercity w zakresie obsługi i serwisowania elektrowozów. Zakup 20 pojazdów w ramach zamówienia podstawowego jest elementem projektu „Przyspieszamy komfortowo – unowocześnienie wagonów i zakup lokomotyw dla PKP Intercity SA” i jest współfinansowany ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

NAJWIĘKSZE INWESTYCJE W HISTORII

Zakup 30 nowoczesnych lokomotyw to część konsekwentnie realizowanego największego programu inwestycyjnego w historii spółki – „PKP Intercity – Kolej Dużych Inwestycji”, którego wartość opiewa na kwotę 7 mld zł. Zostanie on wdrożony do 2023 roku, a jego cel stanowi modernizacja i zakup nowego taboru oraz dalsze podnoszenie komfortu podróży. Po zakończeniu programu w 2023 roku tabor przewoźnika będzie w 80 proc. nowy lub zmodernizowany, w 94 proc. pociągów będzie dostępna klimatyzacja, a w co najmniej 77 proc. bezprzewodowy internet.

W PODRÓŻ



Zadbajmy o czworonogi?

→ 3 CZERWCA ROZPOCZĘŁA SIĘ TEGOROCZNA EDYCJA AKCJI „WODA DLA SPRAGNIONYCH CZWORONOGÓW”, ZAPOCĄTKOWANA PRZEZ FUNDACJĘ GRUPY PKP W 2017 ROKU. GDZIE POJAWIŁY SIĘ POIDŁA Z CZYSTĄ I BIEŻĄCĄ WODĄ?



Poidła dla Waszych czworonogów znajdziecie na 20 dworcach:

• Warszawa Centralna	• Katowice
• Warszawa Zachodnia	• Gliwice
• Warszawa Wschodnia	• Sosnowiec Główny
• Łódź Fabryczna	• Kraków Główny
• Łódź Kaliska	• Lublin Główny
• Radość	• Rzeszów Główny
• Gdynia Główna	• Kielce
• Gdańsk Główny	• Wrocław Główny
• Bydgoszcz Główna	• Opolo Główno
• Częstochowa Główna	• Poznań Główny

To już czwarta edycja projektu Fundacji Grupy PKP „Woda dla spragnionych czworonogów”. Miski z wodą zostały ustawione na 20 głównych dworcach kolejowych w całej Polsce. Pupile będą mieć dostęp do świeżej wody na terenach tych dworców do końca września 2020 r. Warto też wspomnieć, że przedsięwzięcie „Woda dla spragnionych czworonogów” sprawdziło się podczas ubiegłorocznych upałów oraz wspomogło osoby niewidome, które często podróżują z psami przewodnikami.

KONKURS Dworzec Roku 2020 trwa!

→ DO 20 LIPCA MOŻNA ZGŁASZAĆ KANDYDATÓW DO KONKURSU ORGANIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ GRUPY PKP I FUNDACJĘ PROKOLEJ. FORMULARZ KONKURSOWY ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE: WWW.DWORZEC-ROKU.PL.

18 maja ruszyła trzecia już edycja konkursu „Dworzec Roku”. Jego celem jest wyróżnienie najlepiej ocenianych przez użytkowników dworców kolejowych w Polsce, zebranie i promowanie dobrych praktyk w obsłudze podróżnych, promowanie dworców nowoczesnych i funkcjonalnych. Regulamin konkursu obejmuje czynne dworce kolejowe, na co dzień otwarte dla podróżnych. Największe szanse na nominację do grona finalistów mają przede wszystkim te obiekty, które przeszły przemianę i dzięki temu stanowią wzór do naśladowania. Równolegle z formularzem nominacji pojawiają się pytania o najważniejsze cechy przyjaznego dworca

kolejowego i subiektywną listę priorytetów w tym zakresie. W jaki sposób można oddać głos? Wszystkie szczegóły i formularz zgłoszeniowy wraz z ankietą są dostępne na stronie: www.dworzec-roku.pl.

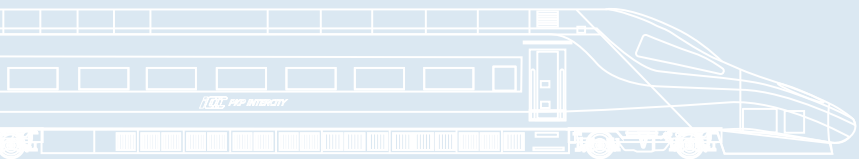


W TRASĘ

Podróż pociągiem to znacznie więcej niż tylko docieranie do celu. Wybierając kolej, pasażerowie mogą – w zależności od potrzeb – odpocząć lub oddać się pracy, podziwiać widoki za oknem lub surfować po internecie. Ilu podróżnych – tyle oczekiwań. PKP Intercity, wychodząc naprzeciw wymaganiom klientów, oferuje wiele udogodnień.

KOMFORT

na pokładzie



BEZPIECZEŃSTWO I WYGODA

Coraz więcej pociągów PKP Intercity jest nowych bądź zmodernizowanych, a zgodnie z długofalową strategią do końca 2023 roku będzie to aż 80 proc. składów. Podczas inwestycji taborowych na pierwszym miejscu stawiamy bezpieczeństwo i komfort podróżnych. Pociągi muszą więc być niezawodne i wygodne. W zmodernizowanych i nowych składach pasażerowie mogą korzystać z wygodnych foteli, indywidualnego oświetlenia przy miejscach siedzących, gniazdek elektrycznych, także z portami USB. Do dyspozycji są nowoczesne toalety z zamkniętym obiegiem. W pojazdach Pendolino, PesaDart i Flirt3 oraz wielu składach wagonowych jest dostępny bezprzewodowy internet.

80%

NOWYCH I ZMODERNIZOWANYCH
pociągów do końca 2023 roku



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

o naszym taborze, udogodnieniach i ofertach na intercity.pl. Znajdziesz tam m.in. Taryfę Przewozową oraz Regulamin Przewozu Osób, Rzeczy i Zwierząt przez PKP Intercity.

DLA WYMAGAJĄCYCH

Najbardziej komfortowe przejazdy zapewniają pociągi kategorii Express InterCity Premium (EIP, czyli Pendolino) oraz Express InterCity (EIC). W wybranych wagonach klasy 1. EIC znajdują się Strefy Wygody. Są to przestronne, klimatyzowane przedziały z czterema fotelami, stolikiem, szafą, dodatkową przestrzenią na bagaż oraz gniaздkami elektrycznymi. To gwarancja komfortu zarówno podczas prywatnych wyjazdów, jak i w podróży służbowej.

NAJWIĘKSZY KOMFORT OFERUJĄ
pociągi kategorii

EIP i EIC



POSIŁEK W PODRÓŻY

Na pokładach pociągów Express InterCity Premium i Express InterCity oraz w wybranych pociągach kategorii InterCity znajdują się wagony gastronomiczne. Oferta zawiera śniadania, przekąski, dania główne oraz desery. W menu nie zabrakło też pozycji przygotowanych specjalnie dla dzieci, składających się z oferty zbilansowanych dań. Do wyboru najmłodszym jest pięć zbilansowanych zestawów posiłków. Warto pamiętać, że w wybranych pociągach można skorzystać z możliwości zamówienia dania bez opuszczania miejsca, korzystając z aplikacji mobilnej.



RODZINNIE Z PKP INTERCITY

Specjalne miejsca są przeznaczone dla tych, którzy podróżują z dziećmi. Dodatkowe udogodnienia to przewijaki dla niemowląt oraz możliwość bezpłatnego przewiezienia wózka. Rodziny mogą też liczyć na atrakcyjne zniżki na przejazdy. Maluchy, które nie ukończyły 4. roku życia, podróżują 2. klasą w pociągach PKP Intercity z ulgą 100 proc. Pamiętaj jednak, aby pobrać dla nich bezpłatny bilet.

DLA DZIECKA
do ukończenia 4. roku życia
należy nabyć bilet z

ulgą 100%



CISZA NA POKŁADZIE

Strefa Ciszy to wydzielony obszar w pociągu przeznaczony dla podróżnych potrzebujących spokoju i szanujących to, że inni również mają takie oczekiwania. W każdym pociągu Express InterCity Premium Strefą Ciszy objęty jest cały wagon nr 7 (kl. 2), czyli łącznie 61 miejsc. Niepożądane są tutaj rozmowy przez telefon komórkowy, dzwonki, słuchanie głośnej muzyki i inne czynności związane z generowaniem hałasu, które mogą powodować dyskomfort u innych podróżnych przebywających w tej strefie.

STREFA CISZY
znajduje się w składach

EIP

LICZBA MIEJSC
w strefie

61



DLA PRZYJACIÓŁ CZWORONOGÓW...

Wybierając się w podróż, wcale nie trzeba zostawiać swojego zwierzęcia w domu. Pociągiem można przewieźć psa, kota, świnkę morską lub inne zwierzę domowe. W przypadku przewozu psa możemy zdecydować, czy nasz pupil będzie podróżował w transporterze, czy poza nim. W przypadku innych zwierząt muszą być one umieszczone w odpowiednim pojemniku. Jeżeli pies jest przewożony w transporterze, nie musimy wносить opłaty za jego przejazd – pamiętajmy jednak, że musi tam przebywać przez całą podróż. Jeżeli pies nie jest w specjalnym pojemniku, w czasie całej podróży musi być na smyczy i w kagańcu, a na jego przewóz należy kupić dodatkowy bilet.



...I MIŁOŚNIKÓW DWÓCH KÓLEK

Dbamy też o rowerzystów, żeby mogli swobodnie przemieszczać się pociągami z jednośladem. Podróżni, którzy chcą zabrać na pokład swoje dwa koła, muszą pamiętać, że ta usługa jest odpłatna i odbywa się wyłącznie pod nadzorem podróżnego w wyznaczonych do tego miejscach oraz na podstawie biletu na przewóz roweru. Pasażerowie mogą sprawdzić, czy w danym pociągu możliwe jest przewożenie rowerów, w zestawieniu składów dostępnym na stronie intercity.pl.



WSKAZÓWKI

Bilety na przewóz psa, roweru i rzeczy są dostępne w kasach biletowych oraz w internetowym systemie sprzedaży e-IC. Podczas zakupu swojego biletu wystarczy rozwinąć opcję w polu „Wybierz bilet dodatkowy” i zdecydować się na jedną z nich.



Zeskanuj kod,
by sprawdzić
zestawienie pociągów
PKP Intercity.

Bezpieczna podróż podczas epidemii

Podróżując pociągami PKP Intercity, należy pamiętać o kilku ważnych zasadach, które wpływają na zdrowie i bezpieczeństwo – własne i współpasażerów.



1. KUPUJ Z WYPRZEDZENIEM

Zaplanuj swój przejazd wcześniej i staraj się nie kupować biletów w ostatniej chwili. Dzięki temu możesz skorzystać z atrakcyjnych ofert i zapłacić mniej. Pamiętaj, że do dyspozycji podróżnych w każdym składzie jest 100 proc. miejsc siedzących.



2. WIRTUALNE ZAKUPY

Jeśli możesz, skorzystaj ze zdalnych kanałów sprzedaży biletów, takich jak strona internetowa **intercity.pl** czy aplikacja mobilna **IC Mobile Navigator**. To proste, szybkie i wygodne rozwiązanie. Zaoszczędzisz czas i ograniczysz kontakt z innymi osobami. Jeśli kupujesz bilet w kasie, postaraj się zapłacić bezgotówkowo.



3. PODRÓŻ TYLKO Z REZERWACJĄ MIEJSCA

PKP Intercity wprowadziło obowiązkową rezerwację miejsc we wszystkich kategoriach pociągów. Bilety jednorazowe są wydawane wyłącznie ze wskazaniem miejsca do siedzenia. Z kolei od osób podróżujących z biletem okresowym wymagane jest posiadanie rezerwacji miejsca na konkretne połączenie.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

Aktualne zalecenia i sprawdzone informacje znajdziesz na www.gov.pl/koronawirus

oraz pod numerem telefonu:
800 190 590 (całodobowa infolinia NFZ).



CZY PRZEZ CAŁY CZAS, KIEDY JESTEM W POCIĄGU, MUSZĘ MIEĆ ZASŁONIĘTE USTA I NOS?

Tak, pociąg to miejsce publiczne. Pamiętaj o tym, aby mieć zasłonięte usta i nos przez całą podróż.



4. BRAK MIEJSC? SPRAWDŹ INNE POCIĄGI

Jeśli bilety na pociąg, który cię interesuje, nie są już dostępne, sprawdź inne dogodne połączenia. Wyszukiwarkę znajdziesz na stronie głównej **intercity.pl**.



5. CZĘSTO MYJ RĘCE

Pamiętaj, aby zachować odpowiednią czystość rąk. Na dworcach oraz w każdym pociągu dostępne są środki higieny osobistej, m.in. mydło w płynie oraz ręczniki papierowe.

CZY MOGĘ KUPIĆ BILET W KASIE NA DWORCU?

Bilety nadal można kupować w kasach na dworcach. Zachęcamy do dokonywania płatności kartą.

CZY MOGĘ PŁAĆ KARTĄ ZA BILET W POCIĄGU?

Na pokładach naszych pociągów umożliwiamy płatności kartą.

Obecnie limit płatności zbliżeniowych bez konieczności weryfikacji PIN został podniesiony do 100 zł.

WARSZAWA ZASADY KORZYSTANIA Z USŁUGI GASTRONOMICZNEJ



Noszenie maseczki przez gości wagonu gastronomicznego nie jest wymagane w przypadku zajęcia miejsca przy stoliku lub w trakcie konsumpcji.



Zdezynfekuj ręce przed wyjściem do strefy gastronomicznej.



Zachowaj minimum 2 m odstępu od pozostałych osób w kolejce.



Zapoznaj się z informacjami umieszczonymi w wagonie.



Zajmij miejsce przy stoliku z oznaczeniem „zdezynfekowano”.



PAMIĘTAJ!

Jeśli w dniu podróży zauważysz u siebie objawy wskazujące na chorobę wirusową, takie jak uporczywy kaszel, gorączka, problemy z oddychaniem – zostań w domu.

Podróż bez barier

Poruszasz się na wózku i wybierasz się w podróż pociągami? Dowiedz się, jak ją zaplanować, aby przebiegła sprawnie i komfortowo.



1. SPRAWDŹ, CZY POCIĄG JEST DOSTOSOWANY DO TWOICH POTRZEB I KUP BILET.

Mając na uwadze bezpieczeństwo i komfort osób z niepełnosprawnościami, rekomendujemy przejazdy pociągami wyposażonymi w udogodnienia takie jak windy, platformy wjazdowe, specjalnie wyznaczone miejsca i przystosowane toalety. Jeżeli okaże się, że skład, którym zaplanowałeś podróż, nie jest dostosowany do potrzeb podróżnych o ograniczonej mobilności, wyszukaj alternatywne połączenie zapewniające wygodny przejazd. Bilet możesz kupić w kasie, przez internet na intercity.pl lub korzystając z aplikacji IC Mobile Navigator. Pamiętaj, aby kupić bilet z wyprzedzeniem – w dostosowanych składach znajduje się ograniczona liczba miejsc dla osób podróżujących na wózkach.



Informację o dostosowaniu konkretnego składu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami możesz uzyskać w kasie biletowej, Centrum Obsługi Klienta lub dzwoniąc na infolinię pod numer **42 205 45 31***.

* koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

POTRZEBĘ SKORZYSTANIA Z ASYSTY MOŻESZ ZGŁOSIĆ NA KILKA SPOSOBÓW:

- telefonicznie – dzwoniąc na całodobową infolinię pod numer 42 205 45 31* lub 22 391 97 57* w przypadku połączeń realizowanych z zagranicy oraz z zagranicznych sieci;
- *koszt połączenia zgodny z taryfą operatora
- za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego na stronie intercity.pl;
- w Centrach Obsługi Klienta na dworcach w Poznaniu, Wrocławiu, Warszawie, Katowicach i Krakowie.

Godziny otwarcia i lokalizacje COK-ów znajdziesz na intercity.pl.



Zeskanuj kod QR i zapoznaj się z informacją dla osób z niepełnosprawnościami oraz o ograniczonej sprawności ruchowej.



2. PRZY ZGŁOSZENIU POTRZEBY ASYSTY – PODAJ JAK NAJWIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW.

Asysta to nieodpłatna pomoc udzielana:

- przez drużynę konduktorską przy wsiadaniu do pociągu i wysiadaniu z niego,
- przez ochronę dworca (lista dworców dostępna na www.pkpsa.pl/bez-barier) podczas przesiadania się na skomunikowane połączenie oraz podczas poruszania się w obrębie stacji pasażerskiej. Do sprawnego przeprowadzenia asysty potrzebujemy podstawowych danych. Są to: telefon kontaktowy, plan podróży (data i godzina podróży, stacje, na których będziesz potrzebował pomocy), zakres niepełnosprawności oraz typ wózka, na którym się poruszasz. Dodatkowo możesz poinformować nas o tym, czy podróż będzie odbywała się z opiekunem, psem przewodnikiem, oraz o ilości bagażu, który zabierasz w podróż.



3. SKORZYSTAJ Z POMOCY NA DWORCU...

PKP SA realizuje pomoc dla osób z niepełnosprawnościami na wybranych dworcach kolejowych. Jeżeli nie potrzebujesz pomocy przy wsiadaniu do pociągu i wysiadaniu z niego, a z asysty chcesz skorzystać tylko na terenie dworca, zadzwoń co najmniej 48 godzin przed podróżą pod numer **22 474 13 13** lub wyślij e-mail na adres pomocpr@pkp.pl. Pamiętaj, aby przybyć na wyznaczone miejsce spotkania z asystą przynajmniej 30 minut przed planowanym odjazdem pociągu.

Miejscem spotkania z asystą jest punkt dworca oznaczony specjalną tabliczką. Pracownicy ochrony dworca mogą asystować ci podczas przemieszczania się po terenie dworca, peronach, przejściach podziemnych czy kładkach – od miejsca oczekiwania aż do drzwi pociągu.



4. ...ORAZ PRZY WSIADANIU DO POCIĄGU I WYSIADANIU Z NIEGO.

Wsparcie zapewnia drużyna konduktorska. W przypadku osób poruszających się na wózkach pomoc polega na uruchomieniu windy lub rozłożeniu platformy znajdującej się na wyposażeniu składu.



5. PRZYJEMNEJ PODRÓŻY!

Podczas przejazdu do twojej dyspozycji jest drużyna konduktorska, która udzieli wszelkich informacji dotyczących połączenia, udogodnień w składzie oraz zasad bezpieczeństwa. W nowoczesnych składach zespołonych, czyli w Pendolino, Dartach i Flirtach, przedział służbowy, a także przystosowana toaleta i część restauracyjna są zlokalizowane w pobliżu przestrzeni przeznaczonej dla pasażerów na wózkach. Przed podróżą możesz zapoznać się z wnętrzem pociągu, odbywając wirtualną wycieczkę po składach na stronie intercity.pl w zakładce „Nasze pociągi”.

warto pamiętać

Pamiętaj, aby o potrzebie otrzymania asysty poinformować co najmniej 48 godzin przed rozpoczęciem podróży. Konieczność wcześniejszego zgłaszania przejazdu pasażera z niepełnosprawnością wynika z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady NR 1371/2007 z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym. Przepisy te obowiązują we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Wymóg wcześniejszego zgłaszania swoich przejazdów przez osoby z niepełnosprawnością jest również stosowany u innych przewoźników, np. w transporcie lotniczym (z wyprzedzeniem 48 godzin), przewozach autokarowych (z wyprzedzeniem 36 godzin) oraz w transporcie morskim (z wyprzedzeniem 48 godzin w podróży promem lub statkiem).

Park

ELEKTRYCZNE ZESPOŁY TRAKCYJNE (EZT)



ED250 Pendolino

Obsługiwana kategoria połączeń:

Express InterCity Premium (EIP)

Udogodnienia: 

Producent: konsorcjum przedsiębiorstw
ALSTOM Ferroviaria i ALSTOM Konstal

Liczba członów: 7

Liczba miejsc: 402

Prędkość maksymalna: 250 km/h

Długość: 187,4 m

Masa: 410 t



ED161 PesaDART

Obsługiwana kategoria połączeń: InterCity (IC)

Udogodnienia: 

Producent: PESA Bydgoszcz

Liczba członów: 8

Liczba miejsc: 354

Prędkość maksymalna: 160 km/h

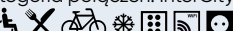
Długość: 150,2 m

Masa: 248,5 t



ED160 FLIRT3

Obsługiwana kategoria połączeń: InterCity (IC)

Udogodnienia: 

Producent: konsorcjum przedsiębiorstw
Stadler i Newag

Liczba członów: 8

Liczba miejsc: 354

Prędkość maksymalna: 160 km/h

Długość: 152,9 m

Masa: 252 t

PKP Intercity taborowy

LOKOMOTYWY SPALINOWE



SU4210

Wykonawca modernizacji: Newag

Prędkość maksymalna: 90 km/h

Długość: 14,2 m

Masa: 71,8 t



SM42 typ 18D

Wykonawca modernizacji: Newag

Prędkość maksymalna: 90 km/h

Długość: 14,2 m

Masa: 69 t



SM42 typ 6D

Producent: Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce „Fablok”

Prędkość maksymalna: 90 km/h

Długość: 14,2 m

Masa: 74 t



SU160 Gama

Producent: PESA Bydgoszcz

Prędkość maksymalna: 140 km/h

Długość: 19,8 m

Masa: 84 t



Wyznaczone miejsca dla osób z dziećmi do lat 6

Wagon z miejscami dla osób na wózkach – z windą/rampą

Wagon gastronomiczny

Wagon przystosowany do przewozu rowerów –

liczba miejsc ograniczona



Wydzielona Strefa Ciszy

Wagon z oznaczeniami w alfabecie Braille'a

Dostęp do Wi-Fi

Klimatyzacja

Gniazdko elektryczne

LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNE



EU07A

Wykonawca modernizacji: ZNTK Oleśnica
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 15,9 m
Masa: 80 t



EU07/EP07

Producent: Pafawag/HCP Poznań
Prędkość maksymalna: 125 km/h
Długość: 15,9 m – 16,3 m
Masa: 83,4 t



EP08

Producent: Pafawag
Prędkość maksymalna: 140 km/h
Długość: 15,9 m
Masa: 80 t



EP09

Producent: Pafawag
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 16,7 m
Masa: 83,5 t



EU160 Griffin

Producent: Newag
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 19,9 m
Masa: 78,5 t



EU44 Husarz

Producent: Siemens
Prędkość maksymalna: 200 km/h (3 kV), 230 km/h (15 kV, 25 kV)
Długość: 19,6 m
Masa: 87 t



EP05

Producent: Škoda, przebudowa ZNTK Gdańsk
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 16,1 m
Masa: 82,5 t



Twoja reklama na pokładach pociągów PKP Intercity
to możliwość dotarcia do 3,2 mln pasażerów miesięcznie.
Dowiedz się więcej!
Skontaktuj się z nami: reklama@intercity.pl



B

I

Z

N

E

S



E-learning dla każdego

Rozwój osobisty – na to zawsze warto znaleźć czas. Niestety dojeżdżanie na kursy i zajęcia, kosztowne czesne, a nierzadko dodatkowe opłaty za materiały do nauki sprawiają, że nie każdy może sobie pozwolić na wybranie wymarzonej ścieżki podnoszenia kwalifikacji. Jednak istnieje alternatywa dla tradycyjnych kursów! Jest nią internet.

TEKST: Katarzyna Skoczek



Pandemia nauczyła nas pracy zdalnej. Wymusiła też na wielu branżach szybkie przejście do świata online i rozwój działań internetowych. I choć wirtualne kursy oraz szkolenia istniały już wcześniej, teraz nastąpił ich prawdziwy rozkwit. Wielu ludzi mocno odczuło skutki epidemii – zmniejszony wymiar pracy czy nawet utrata etatu to jeden z przypadków, gdy kursy online mogą naprawdę odmienić życie i podnieść kwalifikacje. Szczególnie wtedy, gdy jedyne, co musimy w nie zainwestować, to własny czas!

Z DOMU, W PODRÓŻY, O DOWOLNEJ PORZE

Podstawową zaletą e-learningu jest możliwość uczenia się o dowolnej porze, z dowolnego miejsca. Wystarczy połączenie z internetem, komputer i trochę

wolnego czasu, w którym będziemy mogli się skupić na przekazywanej wiedzy. Oczywiście jeśli wybierzemy branżę, w której usługi wykraczają poza świat online, niezbędna będzie inwestycja w podstawowe materiały, jak w przypadku chociażby kierunków manicure czy makijażowych. Nadal jednak czas, w jakim zrealizujemy kurs, jego intensywność i wybór leżą wyłącznie po naszej stronie. To naprawdę wygodne rozwiązanie! Uczyć się możemy nawet w trakcie podróży – czas spędzony w pociągu można wykorzystać efektywnie, rozwijając swoje umiejętności i zdobywając lub poszerzając wiedzę z wielu dziedzin.

BEZ WZGLĘDU NA WIEK

W sieci znajdziemy zarówno zajęcia dla początkujących, jak i te bardziej zaawansowane oraz takie, które pomogą założyć własną firmę czy przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej. Przydadzą się one np. młodym mamom, które w trakcie opieki nad dzieckiem mogą zadbać także o swoją przyszłość i powrót do pracy, albo seniorom szukającym ciekawej formy spędzenia czasu, sposobu na rozwój i pomysłów na dodatkowy zarobek.

STUDIA ONLINE

Pora wrócić na studia! Copernicus College to polska platforma do nauki online stworzona przez Uniwersytet Jagielloński. Jeśli ktoś tęskni za prawdziwymi, wartościowymi wykładami i poszukuje wiedzy ogólnej, to prawdopodobnie najlepszy wybór – w pełni darmowy, z możliwością otrzymania certyfikatów. Oferowana tematyka jest bardzo szeroka – od historii i filozofii przez matematykę i neurobiologię po prawo czy psychologię. Poza kompletnymi kursami na stronie można też znaleźć pojedyncze wykłady na rozmaite tematy, o nieograniczonym dostępie. Wystarczy założyć konto, by do nich dołączyć. Zajęcia kursowe prowadzone są w określonych ramach czasowych, co ułatwia podążanie za planem zajęć, wykłady natomiast są czasowo nieregulowane, można więc skorzystać z nich w dowolnym terminie. Copernicus College to zdecydowanie jeden z naszych faworytów w e-learningu!

copernicuscollege.pl

WIEDZA OD GOOGLE

Google to nie tylko wyszukiwarka, lecz także ogromna platforma kursów online oferujących konkretną wiedzę. Niektóre z nich kończą się możliwością uzyskania bezpłatnego certyfikatu, inne oferują płatny dokument – wszystkie możemy odbyć zupełnie za darmo, ucząc się tym samym od najlepszych. A czego dokładnie? Chociażby tak ostatnio potrzebnych podstaw marketingu internetowego. To aż 26 modułów, w sumie 40 godzin kursu, który przygotowuje nas do prowadzenia kampanii online. Wśród



UCZYĆ SIĘ MOŻEMY NAWET W TRAKCIE PODRÓŻY

Czas spędzony w pociągu można wykorzystać efektywnie, rozwijając swoje umiejętności i zdobywając lub poszerzając wiedzę z wielu dziedzin.

oferowanej wiedzy znaleźć można także kilkugodzinne kursy podstaw programowania, komunikacji biznesowej, reklamy Google Ads, autoprezentacji, przemówień publicznych i tworzenia perfekcyjnego CV.

learn.digital.withgoogle.com

KULTOWE UDEMY

Jeśli nie znacie platformy Udemy, koniecznie musicie to nadrobić. To jedna z największych na świecie stron poświęconych e-learningowi – ogromna liczba kategorii, certyfikowane kursy i wielu znanych ekspertów przekazujących swoją wiedzę. Choć większość dostępnych zajęć jest płatna, istnieją także te, z których można skorzystać, nie ponosząc żadnych kosztów. Są wśród nich np. warsztaty i samouczki dotyczące programowania i IT, urody oraz fitness, projektowania, grafiki, rozwoju osobistego, a nawet fotografii. Wystarczy wybrać jedną z proponowanych kategorii i w oknie filtrowania po lewej stronie, w zakładce „cena”, wybrać opcję „bezpłatne”. Kursy raz dodane do założonego konta zostają tam na zawsze, by można było wracać do nich w dowolnym momencie. To także świetna okazja, by podszkolić swój angielski – większość bezpłatnych zajęć odbywa się w tym języku. Dodatkowym motywatorem jest pasek postępu – szczególnie gdy zbliża się ku końcowi!

udemy.com/pl



PROGRAMUJ

Programista to jeden z tych zawodów, który w dużej mierze można wykonywać zdalnie. Wysokie zarobki, elastyczność, atrakcyjność na rynku pracy – to dlatego coraz więcej osób uczy się podstaw kodowania. Jeśli nie wiecie, od czego zacząć, mamy odpowiedź! Kursy Javy to bezpłatne zajęcia dla kobiet, przygotowane przez Kobiety do Kodu. Na uczestniczki czeka praktyczna wiedza przekazywana w formie lekcji i kompleksowe podejście do tematu. Od kobiet dla kobiet!

kobietydokodu.pl

Warto wspomnieć także o Apki.org, pierwszej w Polsce bezpłatnej platformie do nauki programowania. Różne języki, różne poziomy zaawansowania – wszystkie opcje są dostępne zupełnie za darmo.

apki.org

WYSYŁAJ E-MAILE JAK NIKT INNY

Kolejnym wartym uwagi, a zarazem bezpłatnym kursem online jest ten przygotowany przez lidera e-mail marketingu w Polsce, firmę FreshMail. Po zapisie na kurs codziennie będziecie otrzymywać na skrzynkę pocztową nową lekcję! Tak można zdobyć wiedzę o tworzeniu i wysyłce newsletterów, skutecznej kreacji, dozwolonej treści, a nawet o tym, jak pisać, by nie trafić do spamu, i zasadach RODO w kontekście wysyłania e-maili.

freshmail.pl

TWÓRZ STRONY INTERNETOWE I BLOGI

Tworzenie prostych stron internetowych dla małych firm i lokalnych biznesów może być doskonałym pomysłem na dodatkową pracę z domu! Jak się do tego zabrać? Wystarczy skorzystać z kolejnego bezpłatnego kursu, który obejmuje aż dziewięć lekcji online.



Nie trzeba mieć żadnej wiedzy dotyczącej programowania. E-learning pomoże opanować platformę Wordpress, najpopularniejsze obecnie narzędzie tworzenia stron internetowych i blogów. Marka Influentia ma ugruntowaną pozycję w tej branży, więc oferowana wiedza jest naprawdę na wysokim poziomie i może się przydać także przy budowaniu własnej firmy!

influentia.pl

ZRÓB MYDŁO

Na szczęście kursy online to nie tylko ścisła wiedza. W internecie można znaleźć także kosmetyczne perełki – takie jak np. kurs robienia własnego mydła! Czy będzie to dla ciebie początek nowej przygody i pomysł na biznes? Kurs od Mydlane Rewolucje to nie tylko gotowe receptury, lecz także zasady BHP, trochę informacji potrzebnych narzędziach i składnikach. Na takiej bazie można później rozwijać swoją pasję i wiedzę.

mydlanerewolucje.pl

ZACZNIJ SZYC

Kto by pomyślał, że szycia można się nauczyć online! Wystarczy jednak solidnie skonstruowany kurs, a taki właśnie przygotowała Joulenska. W dodatku jest on darmowy i naprawdę bardzo rozbudowany. Oczywiście potrzebne będą maszyna do szycia, nici i materiały. Szycia będziecie się uczyć na konkretnych projektach, bo nic nie szkoli tak jak praktyka. Rękawiczki, poszewki, pufy, serwetki, a nawet ubrania – to wszystko będziecie w stanie uszyć samodzielnie! Co dalej – to będzie zależeć już tylko od waszej wyobraźni. 

joulenska.pl



BAJKA

Na swoim miejscu

TEKST: Ewa Sowa

ILUSTRACJE: Olena Diaczenko

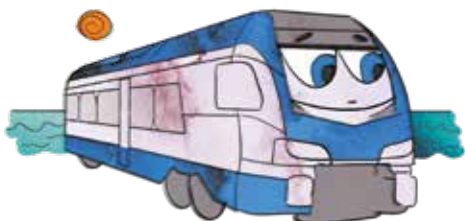
Był ciepły letni wieczór, na stacji postojowej zrobiło się nieco spokojniej, wiele pociągów zjechało na odpoczynek. Wśród nich także dobrzy przyjaciele – Flirt i Dart, zmęczeni po całym dniu pracy, ale szczęśliwi, bo wielu pasażerów dowieźli na wakacje.

– Byłem dziś nad morzem – przechwalał się Flirt, a jego lakier faktycznie błyszczał niczym muśnięty słońcem. – Na pokładzie miałem kilka namiotów, materace dmuchane i chyba z dziesięć parawanów. Jeden szczególnie mi się podobał, bo był w lokomotywie!... O, takie malutkie...

– Pff, ja wolę aktywny wypoczynek – spacerować po lesie i górach to są prawdziwe wakacje! – przekomarzał się Dart. – Widziałeś kiedyś wschód słońca w podlaskich lasach? Mówię ci – cudło! Te promienie, które przedzierają się przez liście! Ach! To rześkie i czyste powietrze! Łosie spacerujące wśród drzew w oddali...

– Mazurskie lasy są jeszcze piękniejsze, widziałem i wschody, i zachody słońca, i wilki, i sarny, i lisy, i... – wyliczał jednym tchem Flirt. – A w ogóle to przesun się, proszę, stoisz na moich torach! – dodał podniesionym głosem.

Ale Dart nie ustępował i hardo zaprzeczył: – O nie! Zawsze tu odpoczywam, to moje miejsce!



Właśnie wtedy nadjechał Edek. Od razu wyczuł napiętą atmosferę, dlatego zagadnął kolegów:

– Ha, ha! Kto się czubi, ten się lubi, co? Chłopaki, zmieście miny, bo od tej złości reflektory wam poszarzały! Znacze to: „Słoneczko nasze, rozchmurz buzię, bo nie do twarzy ci w tej chmurze?” albo: „Don't worry, be happy!” – podśpiewywał Edek, ale gdy zauważył, że piosenki wcale nie pomogły, zagaił: – Klóćcie się o miejsce? Opowiem wam historię...

Mogłem się dziś wypaść, bo ruszałem do Trójmiasta dopiero po ósmej. Humor jeszcze bardziej mi się poprawił, gdy wjechałem na peron i zobaczyłem wielu młodych podróżników. Dzieci na pokładzie zawsze wnoszą dużo radości. Uwielbiam wozic maluchy. Ich pytania mnie rozbijają, a ciekawione spojrzenia zawsze umilają podróż. Dzieci sprawdzają, jak szybko otworzą się drzwi po naciśnięciu świecącego guzika, albo testują miękkość foteli i szybkość rozkładania stolika. Właśnie! Przy takim stoliku usiedli dzisiaj Janek i Basia z rodzicami. Rodzeństwo zajęło miejsca naprzeciwko siebie, oczywiście przy oknie. Brat tłumaczył poważnym tonem:

– Basiu, tu trzeba rozłożyć stół, ja to zrobię, jestem starszy – i energicznie rozsunął ruchome kłapy, po czym zaczął wyjmować z plecaka ekwipunek podróżnika: latarkę, kompas, kilka połamanych kredek, małą drewnianą lokomotywę z dwoma wagonami, kostkę do gry i puzzle. – Tu możesz zaczepić plecak, a tu wyrzucić papieraek po cukierku, a tu... – nagle

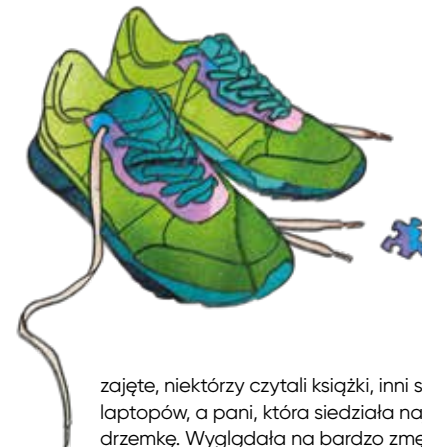
zamilkł, bo obraz za oknem zaczął się poruszać, a ławki na dworcu uciekały jedna za drugą. – Ruszamy! Nareszcie jedziemy! Para-buch, koła w ruch!

Pasażerowie dookoła się uśmiechnęli, a tata zaczął tłumaczyć Jankowi, że nie każdy pociąg jest na parę. Długi wywód o historii i rozwoju kolei, zaletach elektryczności przerwała Basia, która jednym wprawnym ruchem wyrzuciła wszystkie puzzle na stolik i zamasyżowała machnął rączkami, tak że większość elementów układanki znalazła się pod fotelami, a nawet na wykładzinie w przejściu.

– To moje puzzle! – krzyknął Janek i szybko, z pomocą rodziców, zaczął sprzątać i układać jednocześnie. – Tutaj ten pasuje, a tutaj ten, łatwizna! – cicho mówił do siebie, sprytnie dobierając elementy obrazka przedstawiającego cztery lokomotywy z ulubionej bajki. Gdy prawie cały obrazek był już skończony, chłopiec zauważył, że brakuje jednego puzzle. Rozejrzał się dokoła, nieufnie spojrzał na siostrę:

– Baśka! Pogubiłaś puzzle! Teraz już nigdy nie skończę tej układanki! – krzyknął z żalem.

– Janku, nie krzycz, proszę. To może przeszkadzać innym pasażerom. Basiu, nie masz przypadkiem jednego elementu układanki Janka? – zapytała spokojnie mama. Dziewczynka ruchem głowy zaprzeczyła, a jej brat rozejrzał się raz jeszcze – szukając puzzli, ale też sprawdzając, czy rzeczywiście mama ma rację. Prawie wszystkie miejsca były



zajęte, niektórzy czytali książki, inni stukali w klawiatury laptopów, a pani, która siedziała najbliżej, ucięła sobie drzemkę. Wyglądała na bardzo zmęczoną, jej torebka leżała na podłodze, tuż obok zdjętych butów. Chłopiec zobaczył, że pasażerka miała kolorowe skarpetki, jedną zieloną, a drugą czerwoną, i zaczął się zastanawiać, dlaczego on zawsze musi nosić skarpetki w tym samym kolorze. Janka z rozmyślań wyrwał niski głos:

– Dzień dobry, poproszę bilety do kontroli – powiedział konduktor, uśmiechnął się i zaczął skanować bilety, które tata pokazał na ekranie telefonu.

Głos kolejarza obudził też panią z kolorowymi skarpetkami, która pospieszenie zaczęła szukać biletu w torebce i jednocześnie zakładać buty. Wciąż zaspana, nie mogła poradzić sobie z jednym trampkiem. Nagle z buta wypadł mały kolorowy kartonik. Pani nie ukrywała zaskoczenia, a Janek radośnie klasnął w dłonie i zawołał:

– Och, to moje! Brakujący element!

Konduktor w mig zrozumiał sytuację, odchrząknął i z bliskim w oku zwrócił się do podróżnej:

– Droga pani, w imieniu młodego podróżnika dziękuję bardzo za pomoc w poszukiwaniach. Jednak muszę przypomnieć, że tak jak każdy puzzle ma swoje miejsce w układance, tak buty również mają swoje miejsce – na stopach. Zdejmowanie obuwia podczas podróży może nie być miłe dla współpasażerów – dodał uprzejmym tonem.

– Bo nie pachną fiołkami? – wtrącił Janek, uśmiechając się szeroko. Przypominał sobie, jak bardzo lubi biegać boso i jak jest wesoło, gdy rodzice gonią go do wanny, a on zostawia ślady na podłodze.

Wszyscy życzliwie się roześmiali, nawet pasażerka, której rumieniec zdążył już zniknąć z twarzy.

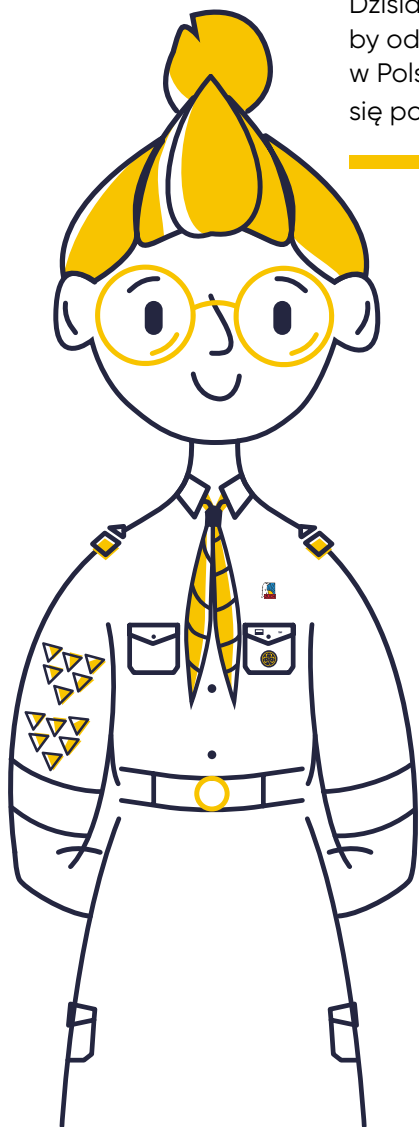
Edek skończył opowieść i zauważył, że Flirt i Dart zmienili już swoje położenie na torach. Wiedział, że przyjaciele w końcu dojdą do porozumienia, jednak jako starszy kolega przybrał najpoważniejszy ton, jaki tylko potrafił:

– Życie jest jak układanka, chłopaki. Jak już przejeżdżacie tyle kilometrów co ja, zrozumiecie, że trzeba znaleźć swoje miejsce, a wtedy wszystko dobrze się ułoży – powiedział i mrugnął reflektorem. 



w podróż PO POLSCE

Dzisiaj zapraszam was w podróż,
by odkryć najpiękniejsze miejsca
w Polsce! Wsiądź do pociągu i daj
się ponieść prawdziwej przygodzie!



Cześć!

Dawno do was nie pisałam,
ale już nadrabiam zaległości.

Bardzo lubię podróżować,
a rodzice często zabierają mnie
na wycieczki po Polsce. Dzięki
temu wiem, jak piękny jest nasz
kraj!

Artykuł przygotowany we współpracy
ze Związkiem Harcerstwa Polskiego



ODPOWIEDZI:
MALBORK: B) W ZAMKU
WARSZAWA: SYRENKA
KRAKÓW: SMOK WAWELSKI
ZAKOPANE: OSCYPEK



STACJA POCZĄTKOWA: GDAŃSK

Nasza podróż rozpoczyna się
w mieście wolności. Gdańsk
położony jest nad Morzem Bał-
tyckim. Jakie atrakcje czekają
na ciebie podczas tego pobytu?
W poniższej wykreślance znajdź
osiem haseł.

I U F R Y C M K
G M O L O Y W P
Z E K M E W A U
K D A U C P R R
B U R S Z T Y N
L Z F Z B P B A
Z A P L A Ż A E
Y Z Y A T E S N

NASTĘPNA STACJA: MALBORK

Przyjechałeś właśnie
do miasta, które dawno,
dawno temu było siedzibą
zakonu krzyżackiego.

Jak myślisz, gdzie
mieszkali rycerze?

- a) w koszarach
- b) w zamku
- c) w jaskiniach

NASTĘPNA STACJA: WARSZAWA

Jesteś w obecnej stolicy, a zarazem
największym mieście Polski. Jego
znakiem rozpoznawczym jest wodna
piękność – wiesz, o kim mowa? Ułóż
litery w odpowiedniej kolejności.

E K N A R Y S

Kto mieszkał w jamie
tuż nad Wisłą i zionął
ogniem jak ognisko?

STACJA KOŃCOWA: ZAKOPANE

To stolica Podhala – regionu na południu Polski –
i stolica Tatr, czyli najwyższych gór w naszym kraju.
Obszar ten słynie z góralskiego folkloru i produkcji
owczych serków. Rozwiąż rebus, aby poznać ich nazwę.



w=s a=y



s=k

Bezpieczeństwa uczyć się z Kolejowym ABC!

Kampania realizowana przez Urząd Transportu Kolejowego

Cześć!
Przygotowałem
dla Was ciekawe
zadania.

Połącz wyrazy z ich lustrzanym odbiciem.



W jednym wagonie brakuje pasażera.
Dorysuj go.



Google Play



App Store

**Pobierz naszą grę
edukacyjną!**

Wpisz w wyszukiwarkę
hasło: Kolejowe ABC.

www.kolejoweabc.pl

Kampania Kolejowe ABC to projekt edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa kolejowego obejmujący 700 lekcji w szkołach i przedszkolach, interaktywne gry, wydarzenia plenerowe oraz kampanię medialną uczącą bezpiecznego zachowania na terenach kolejowych. Bohaterem projektu jest nosorożec Rogatek, który jako starszy kolega pomaga dzieciom poznać zasady bezpiecznego podróżowania i poruszania się na terenach kolejowych.

Kampania realizowana jest przez Urząd Transportu Kolejowego i współfinansowana ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Chcesz wiedzieć więcej o „W Podróż” online?

Zeskanuj kod
i obserwuj
nasz profil:



Zajrzyj na profil

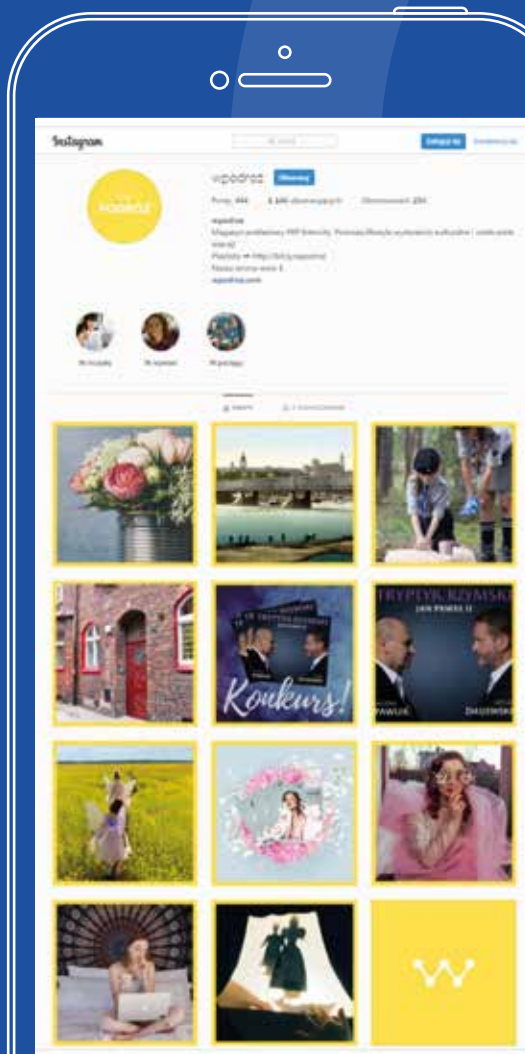
MAGAZYN @WPODROZ

NA INSTAGRAMIE!

Bądź na bieżąco z tematami
numeru, komentuj posty i bierz
udział w naszych konkursach!

A także...

...dołącz do Ambasadorów
„W Podróż” na Instagramie!
Podziel się relacją z podróży
PKP Intercity. Oznacz swoje
Instastory lub zdjęcie **#wpodroz**
#tysiacepowodow lub
#pkpintercity. Najciekawsze
zdjęcia opublikujemy w naszym
magazynie!



KIERUNEK?

DOBRY SMAK!

